

# GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

**Abonament** przy odbiorze w eksped.  
mies. zł. 0,85 kwart. zł. 2,55,  
z dost. poczt. wł. koszt. manip. „ 1,04 „ 3,12,  
pod opaską w Polsce - - - „ 1,00 „ 3,00,  
w agenturach - - - - - „ 0,95 „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

**Adres Redakcji i Administracji: Toruń,  
św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 300 i 888.**

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

**Ogłoszenia** przyjmują wszystkie Biura  
Reklamowe po cenach oryginalnych.  
Cena za wiersz milimetrowy na stronie  
7-lamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stro-  
nie 4-lamowej 10 gr. Przy powtórzeniach rabat.

Nr. 68 || Toruń - Poznań, czwartek 10 czerwca 1926 r. || Rok 4

## W oczekiwaniu.

Po ciężkich chwilach, które na kształt burzy w upalne lato przeszły nad Polską, na razie wszystko znowu wróciło do norm dawniejszych. Tylko na czele państwa stoi już inny człowiek, wybrany bezsprzecznie większością głosów Zgromadzenia Narodowego, lecz zarazem niewątpliwie wysunięty przez marszałka Piłsudskiego i w tych warunkach poniekąd przez niego na chwylonych stronniactwach wymuszony. Nawet zagranica tak tę rzecz pojmuje i przedstawia ją w swoich organach prasowych, uważając marszałka Piłsudskiego za tego, który mimo, że nie chciał sam wziąć dyktatury, ani zostać prezydentem, to jednak władzę w rzeczywistości będzie wykonywał w Polsce chociaż przez drugą osobę. Zagranica zapowiada, iż śledzić będzie ten nowy eksperyment z zainteresowaniem jakkolwiek z góry sobie po nim niewiele obiecuje.

Rząd tymczasowy, utworzony przez marszałka Sejmu Rataja, podał się do dymisji i ta została przez nowego Prezydenta przyjęta, lecz na razie spełniać on będzie jeszcze nadal swoje funkcje, aż do utworzenia się nowego rządu. Wszelako już z góry z tem się można liczyć, że zmiany będą naogół niewielkie i przeważnie w rządzie pozostaną nadal te same osoby jako cieszące się zaufaniem marszałka Piłsudskiego.

W chwili wydrukowania artykułu nowy rząd został już utworzony.

I potem mają się rozpocząć rządy według nowego programu. Jaki on będzie i jakie jego wykonanie, co do tego możemy na razie wypowiadać się tylko w formie przypuszczeń i to opierających się na wynurzeniach rozmaitych osób oraz prasy z obecnego obozu rządowego.

Jak dotąd, prawie nic się nie zmieniło w najważniejszych działach gospodarki państwowej, nawet przeciwnie wszystko wskazuje na to, że nowe władze chciałyby pójść za tym programem gospodarczym, jaki sobie postawił rząd poprzedni. Przedewszystkiem podkreślana tak zasadniczo przez ministra skarbu Zdziechowskiego równowaga budżetowa ma być nadal uznawana za konieczną. Tylko, czy im się to uda ze względu na żądania radykalnej lewicy, która myśli o zwiększeniu wydatków państwa, nie tracząc się jednak bynajmniej o to, skąd skarb weźmie na to potrzebne środki. Ani słyszeć też nie chce lewica o poddaniu rewizji t. zw. zdobyczy socjalnych, a bez tego jak dotąd tak i nadal płonne będą wszystkie marzenia o podniesieniu produkcji w Polsce i zaradzeniu bezrobociu.

Złoty nasz wprawdzie utrzymuje się obecnie na dość korzystnym poziomie, ale wytrawnego finansisty ten stan przejściowy nie zdoła omamić. Nie stało się przecież nic coby usprawiedliwiałoby taką zmianę, tylko wręcz przeciwnie. Jeżeli więc stan złotego się poprawia, to to taka sama macha giełdziarska współdziałająca z naszą lewicą finansjery masonsko-żydowskiej, jaka za poprzednich rządów działała właśnie odwrotnie na szkodę złotego. Ale jak długo to potrwa, jeszcze nie wiemy. Zagranica też począłi wstrzymuje się od wszelkich transakcji z nami, nie chcąc się narazić na straty, i zajmuje stanowisko wyczekujące.

Teraz, skoro redukcja gabinetu będzie dokonana, niewątpliwie wnet zostanie zwołany Sejm i Senat, którym będą przedłożone przedewszystkiem

budżet na dalszy szereg miesięcy, a po zatam projekty pełnomocnictw dla rządu i Prezydenta. Będą one dotyczyły wzmocnienia ich władzy, a natomiast sprowadzenia Sejmu i stronnictw do zadań właściwych, takich jakie one mają również gdzieindziej. I tutaj taka sama większość, jaka była w Zgromadzeniu Narodowym najpierw za Piłsudskim a następnie za Prezydentem Mościckim, powinny — uczciwie rzecz traktując — znaleźć się również dla tych postulatów rządowych. Zobaczymy jednak, czy tak będzie!

Prawica, która przecież te żądania pierwsza wysunęła i przemawiała za nimi już o dłuższego czasu, znajdzie się tu niewątpliwie w mniejszym klopotie niż lewica, a nowy Prezydent i jego zwolennicy wnet się przekonają, gdzie są właściwi szkodnicy i wyzyskiwacze Ojczyzny.

Dotąd lewica bowiem, działając na szkodę państwa i zwalając zawsze winę za to na prawicę, zdołała rzeczywistość to ogłosić wzmocnić, ponieważ w rządzie zasiadali zazwyczaj także przedstawiciele prawicy, spełniając tam funkcje najbardziej odpowiedzial-

ne. Odkąd jednak teraz prawica pozostanie na ubocznej, w rzeczowej opozycji, i winy nie będzie już na nikogo zwalać, ogół zapewne wnet się pozna na skutkach gospodarki lewicowej. Tylko niestety, za tę naukę będzie trzeba znowu drogo zapłacić!

Tak się oto układają nasze stosunki. Dla czynników narodowych i praworządnych nie pozostaje narazie nic innego, jak tylko czekać dalszego rozwoju wypadków. Ale nie należy bynajmniej czekać z założonymi rękoma, tylko trzeba się skrzącać wewnątrz, naprawiać dostrzeżone błędy własne i umacniać swoje szeregi. Może być, że choroba państwa naszego sama się przetrawi i wyjdziemy z niej bez poważniejszych następstw, co daj Boże. Ale musimy być gotowi na wypadek, gdyby miała przejść w stadium jeszcze ostrzejsze, zagrażające wręcz wnieśnieniem do nas bolszewizmu, żeby ją wtedy zwalczać z całą stanowczością. Czujność przez nas okazana, jest już dzisiaj potężnym hamulcem dla lewicy, a żywiołom praworządnym w innych częściach państwa dodaje otuchy i mocy.

## Wśród socjalistów warszawskich.

### Bójka na zebraniu P. P. S. — Socjaliści „rządowi” opuszczają salę.

„Rzeczpospolita” donosi:

Na odbytym ostatnio zebraniu dzielnicowym praskiej PPS. rozwinęła się namiętna dyskusja pomiędzy zwolennikami marsz. Piłsudskiego a opozycją. Wkońcu okazało się, że opozycja posiada przewagę li-

czebną. Sprowokowali więc bójkę. Doświadczeni nabytę podczas kilkukrotnych popisów majowych przydało się.

Po dłuższej regularnej bitwie strona „rządowa” (coż za ironja losu) poddała się i nie ociągając się opuściła salę.

## Nasi sąsiedzi.

### Rewelacje o zbrojeniach niemieckich w Prusach Wschodnich.

„Echo des Ostens” ogłasza list otwarty pośta do sejmu Kollwitta do pruskiego ministra spraw wewn. Severinga i nadprezydenta Prus Wschodnich Ziehra w sprawie pomocy, jaką wschodnio-pruskie władze policyjne okazują ziemianom, ukrywającym w swoich posiadłościach broń i amunicję, przeznaczoną dla grup reakcyjnych. Pos. Kollwitz oświadcza, że z końcem maja rb. doniósł centralnym władzom policyjnym w Królewcju o ukryciu w majątku Schillen przez ob-

szarnika Scholla broń w liczbie 270 karabinów i pewnej ilości skrzyń z granatami ręcznymi, przyczem żądał dokonania tam rewizji.

Według oświadczenia władz, przeprowadzona rewizja nie dała żadnych wyników. Tymczasem pos. Kollwitz posiada ścisłe wiadomości, że wspomniana broń i amunicja została z dworu Schillen wywieziona w nieznanym kierunku samochodami przy udziale funkcjonarjuszów policji, których nazwiska Kollwitz wymienia.

## Złoty idzie w górę, ale ceny także.

### Sztuczna podwyżka cen papieru.

Prasa „odrodzenia” chełpi się głośno tem, że po warszawskim przewrocie kurs złotego się nieco poprawił, co ma być nieomylnym znakiem, jak bardzo Polska zyska przez nowy regime. Przytem jednakowoż prasa ta woli wstydliwie nie mówić o stale rosnącej drożyznie, która przy równoczesnej zwyżce złotego jest objawem anormalnym i bardzo niebezpiecznym, świadczącym o tem, że kurs sbrubają sztucznie w górę koła finansjerji międzynarodowej mającej chwilowo pewien interes w takiej regulacji.

Drożyznę odczuwa m. in. bardzo boleśnie gazeciarstwo, gdyż z dniem 1-y

szwca papieru w Polsce podwyższyły cenę za 1 kg. papieru loco fabryka za 63 na 72 gr. Podwyżka ta nastąpiła bez uzasadnienia, gdyż nie wzrosły ani ceny węgla ani też koszty robocizny, i jest tem dziwniejsza, ponieważ działa się przy równoczesnej zniżce dolara a dotychczas papiernie każdą podwyżkę swych cen tłumaczyły — choć w sposób niedostateczny — zwyżką dolara.

Dziwi nas także, że tu nie wkroczył rząd p. Bartla, ten rząd, który obiecał zwalczać drożyznę a szczególnie taką, która nosi charakter lichwy.

### Grobelszczyzna wybiera zarząd.

„Dziesiątka Poranne” doszła z Grudziądza:

Ubiegłej niedzieli odbył się tu zjazd działaczy zjednoczenia stanu średniego wojew. poznańskiego, pomorskiego i warszawskiego. Zjazd zajął życziwie

stanowisko wobec akcji marszałka Piłsudskiego.

Dokonano wyborów prezydium do którego powołano dyr. Grobelnego z Grudziądza, d-ra Zegarskiego z Torunia, J. Szczepańskiego z Podgórzia i adw. Hanasza.

## Nowy rząd.

Po czterech tygodniach oczekiwania powstał nareszcie rząd, mianowany przez legalnego prezydenta. Ktoby jednak sądził, że w nowym rządzie znaleźli się sami mocarze i olbrzymi, ten się nieco zawiedzie. Nowy rząd nie posiada nawet wszystkich ministrów, ponieważ ich jeszcze nie wyszukano. Wiele urzędów ministerjalnych powierzono tymczasowym... kierownikom.

Oprócz p. Piłsudskiego, który może uchodzić za „patrona” nowego rządu, najwybitniejszą osobistością jest minister skarbu, p. Czesław Klarnę, który w gabinecie p. Wł. Grabskiego był najpierw wiceministrem skarbu, a później ministrem przemysłu i handlu. Kiedy zaś przyszedł do steru rząd p. Skrzyńskiego, a w nim tekę skarbu otrzymał p. Zdziechowski, wówczas ten ostatni używał p. Klarnęra do układów finansowych zagranicznych.

Osobistości innych ministrów nie były przeważnie znane szerszemu ogółowi, a jeżeli już występowały na widowni politycznej, to nie zaznaczyły się niczem nadzwyczajnem (pp. Raczyński, Mikulowski-Pomorski, Jurkiewicz itd.) Jest to zatem rząd w pełnym znaczeniu „nowy”, ponieważ składa się z nowych ludzi a program jego będzie także „nowością”.

Program! Nikt jeszcze o nim nie mówił. Wprawdzie wysuwano już konieczność programu „moralnego”, lecz nie jest to nic nowego dla tych, co znają „dziesięciurok przykazani, głoszonych światu od kilku tysięcy lat. Natomiast o programie „gospodarczym” nie słyszeliśmy dotychczas ani słowa.

Program gospodarczy będzie główną podstawą działania nowego rządu. Hasła polityczne i moralne nie zastąpią braku myśli gospodarczej. Trzeba będzie jasno powiedzieć, co rząd zamierza robić w dziedzinie gospodarstwa narodowego. W całej Europie sprawy gospodarcze stały się ośrodkiem polityki — w Polsce będzie tak samo.

I teraz dopiero zaczną się trudności w łonie obozu „zwycięzców”. Jak pogodzić księcia Zdzisława Lubomirskiego z komunistą Brylem i jak opracować między nimi np. ustawę o reformie rolnej? Albo jak doprowadzić do wspólnego programu gospodarczego wielki przemysł i finanse z rewolucyjnymi socjalistami i komunistami? Nie będzie to ani łatwe, ani prędkie.

Już dzisiaj, kiedy jeszcze nikt programu gospodarczego nowego rządu nie poznał (bo takiego niema!) — socjaliści wylamują się z obozu „moralnego” i popadają w walki wewnętrzne z powodu zaczętej a niedokończonej rewolucji społecznej. Oni chcieliby iść dalej, a tymczasem niektórzy zwolennicy p. Piłsudskiego pragnęliby się cofnąć wtył z pochyłej drogi.

W ten sposób dokonuje się „sanacja moralna”, w imię której rozegrały się walki w dniach 12—14 maja. Kto jest z niej zadowolony? Gdzie głos triumfu? Gdzie radość zwycięzców?

### Cyklon w Stanach Zjednoczonych.

W północno-wschodniej części stanu Oklohama (w Stanach Zjednoczonych) rozszalała olbrzymia burza, w czasie której zginęło 17 ludzi. W jednym miejscu na wysokim skrańcu szosy samochód został porwany przez trąbę powietrzną i zrzucony w przepaść. W samochodzie zginęło 5 jadących w nim pasażerów.

## Wiadomości z Polski i ze świata.

### POLSKA.

#### Wyjazd delegacji polskiej na kongres do Chicago.

Dnia 5 czerwca br. statkiem „Aquitania” odjechał stąd do Ameryki na kongres eucharystyczny w Chicago legat apostolski Bonzano. Tym samym statkiem odplynęli ks. prof. Jehliczka delegat Uniwersytetu Warszawskiego oraz ks. Kneblewski, korespondent PAT-a. Delegaci polscy księża biskupi Lukomski, Przeździecki i Kubina odplynęli dn. 9 bm. na statku „Olympic”.

#### O uwolnieniu dzielnych generałów.

W niedzielę, w południe udali się do J. Eminencji ks. kardynała Kakowskiego p. Kazimierz Fudakowski, prezes Centr. Tow. Roln., p. Antoni Jundziłł, wiceprezes Rady Naczelnej Organizacji Ziemianiskich senator Jan Stecki, również wiceprezes Rady i prezes Związku Ziemiańców. Delegacja ta, jako stojąca nie na gruncie politycznym ale obywatelskim, zwróciła się do ks. kardynała z prośbą, aby, jako przedstawiciel władzy duchownej, najdalej stojącej od polityki, a opiekującej się sprawami życia narodowego ze stanowiska duchowego i moralnego, zechciał zaopiekować się sprawą uwolnienia więzionych w Wilnie czterech generałów, gen. Małczewskiego, gen. Rozwadowskiego, gen. Zagórskiego i gen. Jazwińskiego, którzy walczyli w obronie konstytucyjnych władz państwowych z prezydentem Rzplitej na czele. J. E. ks. kardynał postanowił zająć się tą sprawą.

### FRANCJA.

#### Francja oszczędza.

W związku z zapowiedzianym przez rząd programem ograniczenia spożycia „Journal” pisze, że przewidziane jest zamknięcie piekarni na jeden dzień w tygodniu, zaś jatek rzeźniczych 2 razy na tydzień. W razie potrzeby wprowadzone zostaną również kartki chlebowe. Według „Matina” ograniczenia spożycia odnoszą się będą do zboża, maki, cukru, ropy, ropy i antracytu. W związku z tym rozpatrywana będzie sprawa ewentualnego odroczenia niektórych robót publicznych.

#### Francja dostanie pożyczkę.

„Matin” zapewnia, że według wiadomości z najwiarogodniejszego źródła, istnieją jak najlepsze nadzieje na doprowadzenie do pomyślnego końca wszczętych z bankami amerykańskimi rokowań o pożyczkę. Kwestja gwarantowania pożyczki przez zapasy złota banku francuskiego nie wchodzi wcale w rachubę.

### ANGLJA.

#### Zdrowy sąd o Lloyd George'u.

W kołach parlamentarnych ogólne zainteresowanie wywołała wiadomość o opinii, jaką b. premier Mac Donald wygłosił na jednym z prywatnych zebrzań przewodców Labour Party o podjęciu przez Lloyd Georga akcji politycznej. Gdy poruszona była sprawa ustosunkowania się klubu parlament. Labour Party do ewentualnego sukcesu Lloyd Georga i jego grupy, Mac Donald odpowiedział, iż typ polityczny, który reprezentuje Lloyd George byłby

jak najbardziej szkodliwym dla spójności i siły jego stronnictwa, gdyby udało się przeniknąć tam Lloyd George'owi. Pozostaje jemu co najwyżej licytowanie w radykalizmie Labour Party i otoczenie opieką swego krasomówna drobnymi i pozbawionymi inicjatywy odłamów komunizmu w Anglii. Mac Donald ze sceptycyzm zapatruje się na dalsze losy liberałów w szczególności jednak nie ma żadnych podstaw do rozwoju usiłujących konkurować z socjalizmem radykalny neoliberalizm, jaki ad hoc dla celów taktiki politycznej wymyślił sobie zmiany i nieobliczalny Lloyd George. Ta opinia Mac Donalda była z zadowoleniem komentowana przez liczących w parlamencie angielskim przeciwników Lloyd Georga.

## Prasa żydowska o nowym Prezydencie.

O wyborze prof. Mościckiego na Prezydenta Rzplitej donosi p. t. „Triumwirat Pilsudski — Mościcki — Bartel” „Berliner Tageblatt”:

Pilsudski, Mościcki i Bartel utworzą triumwirat, który chce się zająć sanacją Polski na wszystkich państwowo - politycznych i gospodarczych dziedzinach. — Dlatego triumwirat otrzyma od sejmów już w następnych dwóch tygodniach nadzwyczajne pełnomocnictwa....

Żydzi i Niemcy byli odrazu za kandydaturą Mościckiego, ponieważ myślał on zawsze w sposób demokratyczny o mniejszościach narodowych. Swego czasu oświadczył się przeciw antysemitowskiemu Numerus clausus. Ponieważ premier Bartel, min. spraw wewnętrznych i Pilsudski zapewnili jak najmocniej zupełną zmianę w polityce wobec mniejszości narodowych, mniejszości te będą mogły mieć nadzieję, że w krytycznym stosunku polskiego narodu panów (Herrenvolk) do Niemców, Żydów i Słowian nastąpi potrzebne odprężenie.

„Der Moment” z dnia 4 czerwca w korespondencji ze Lwowa podaje informację grona studentów politechniki lwowskiej Żydów, iż Prezydent znany był w swej pracy profesorskiej z poglądów liberalnych. Gdy wypłynęła sprawa numerus clausus był profesorem Mościcki jednym z niewielu, którzy głosowali przeciwko numerus clausus. W politechnice znany był prof. Mościcki jako szczerzy demokrat, który nigdy nie czynił różnicy między Żydem i Niemcem. Trzymał się zdala od polityki, a w laboratorium swem żadnych nie stosował ograniczeń wobec Żydów.

Wileńska „Cajt” z dnia 2 czerwca wyraża przekonanie, że Prezydent Mościcki zerwie z metodą demokracji polskiej, która ma dla mniejszości piękne słowa i frazesy, która jednak zaloty wobec mniejszości czyniła tylko w głębokiej tajemnicy, aby się nie kompromitować w oczach opinii polskiej. I jeżeli nowy Prezydent zerwie z tą metodą demokracji polskiej, będzie to potwierdzeniem Jego odwagi cywilnej, którą okazał, zwalczając numerus clausus.

#### Słowny.

— Kelner, proszę o słomkę, przyrzekłem żonie nie brać kieliśka do ust.



Ecba francusko-hispańskiej ofenzywy w Marokku. Nasze zdjęcie przedstawia głównodowodzącego hispańskiego (x) wraz z generałami Godot i Castra Girono na jednym z najbardziej wysuniętych punktów bojowych.

### Obrady Rady Ligi Narodów.

7-go bm. otwarta została sesja Rady Ligi Narodów. Przewodniczący jej Guani, Briand i Chamberlain są obecni, natomiast nie przybył z powodu niedyspozycji delegat Brazylii Mello Franco. Rada postanowiła zwrócić się do trybunału haskiego o wydanie opinii w kwestji kompetencji międzynarodowej organizacji pracy co do reglamentacji pracy samych przedsiębiorców, w szczególności zaś drobnych przedsiębiorców piekarskich. Następnie Rada Ligi przyjęła sprawozdanie Ishi'ego w sprawie prac komitetu higieny. Z kolei Chamberlain przedstawił sprawę układu, zawartego z Turcją w kwestji Mossulu. Guani imieniem Rady Ligi wyraził radość z powodu zawarcia tego układu.

Briand przedstawił Radzie Ligi pismo, w którym żąda współdziałania wszystkich państw w celu skoordynowania działalności policji oraz utworzenia specjalnego komitetu ustawodawstwa karnego dla walki z fałszerzami cudzoziemskich banknotów.

Briand odbył szereg kolejnych rozmów z Chamberlain'em, Vanderwel-dem, Beneszem i przedstawił imi małej ententy. Chamberlain przyjął na konferencji hr. Bethlena.

### Powodzie w Niemczech i Rumunii.

Dzienniki donoszą o groźnych powodziach na Śląsku dolnym, w Saksonji i Bawarii.

W Rumunii i Besarabji wylewy Mołdawji i innych rzek przybierają rozmiary katastrofalne. Opady gradowe zniszczyły poważną część zasiewów. W powodzi giną setki ofiar ludzkich.

### Sprawa stanu wyjątkowego na Pomorzu.

Zawieszenie praw obywatelskich na Pomorzu po niedawnym zniesieniu stanu wyjątkowego wzbudziło oczywiście silne rozgoryczenie wśród ludności pomorskiej. Miarą tego niech będzie głos pelplińskiego „Pielgrzyma”, który pisze w ten sposób:

— Niewątpliwie wyobrażał sobie rząd ustępujący, że na naszym spokojnym

Pomorzu potrzebne są obostrzone zarządzenia, ogromnie więcej nawet obostrzone, niż to się zrobiło gdzie indziej. Przynajmniej to niewątpliwie do jak najszybszej „pacyfikacji” prowincji, ale — w duchu niemieckim. —

Równocześnie publikuje „Pielgrzym” w tym samym numerze (68 z 8-go czerwca br.) następujący list p. starosty Dytkewicz:

— Do Redakcji „Pielgrzyma”!

Otrzymałem dziś następujące rozporządzenie p. Ministra Spraw Wewn.: (Następuje tekst rozporządzenia).

Proszę o redagowanie gazety w sposób, nie zmuszający mnie do konfiskowania jej i zawieszania wydawnictwa.

Tczew, dnia 4. czerwca 1926 r

L. dz. St. 5791/26.

Dytkewicz, starosta.

„Słowo Pomorskie” województwo pomorskie nadesłało sprostowanie, według którego nieprawdą jest, że stan wyjątkowy na Pomorzu zaprowadzony został na wyraźne żądanie wojewody pomorskiego. Natomiast w nr. 154-tym z soboty 5-go czerwca br. „Kurjera Porannego” obecnego organu rządowego, głównie zaś ministra spraw wojskowych czytamy dosłownie o rozporządzeniu Rady Ministrów w sprawie zawieszania praw obywatelskich na Pomorzu:

— Minister spraw wewnętrznych z upoważnienia tego skorzystał tylko na terenie województwa pomorskiego, a to na wyraźną prośbę wojewody pomorskiego p. Wachowiaka.

Ustawa prasowa nie pozwala na komentowanie sprostowań w tym samym numerze, przeto dziś wstrzymujemy się od wszelkich uwag i komentarzy.

### Gen. Żeligowski w Toruniu.

„Nowemu Kurjerowi Polskiemu” komunikują, że prezes komisji likwidacyjnej gen. Lucjan Żeligowski wyjechał w dniu wczorajszym do Torunia w towarzystwie adiutanta swego kpt. Jawicza. Wyjazd gen. Żeligowskiego związany jest z przeglądem oddziałów, stacjonowanych w Toruniu. Między innymi gen. Żeligowski odbędzie konferencję z gen. Skierskim i innymi wyższymi dowódcami.

#### Wybory gminne.

Wetfje, pow. świecki. Na sotyśa tutejszej gminy został podczas ostatnich wyborów gminnych p. Stanisław Poćwiardowski wybrany i to na 6 lat; na pierwszego ławnika wybrany został p. Antoni Chmarzyński na 3 lata.

## Za króla Bolesława Chrobrego

Ciąg dalszy.

Za królem szło sześciu komorników i cały dwór służebny. Bystrym okiem obejrzał król wszystkich, którzy rękoma zwieszonymi ku ziemi witali nadchodzącego pana. Doszedł tak król wolnym krokiem aż do drzwi wielkiej izby, gdzie w progu stał Pobóg. Król ręką zwolna na ramieniu położył starcowi i spojrzawszy nań, czoło jego rozchmurzyło się nieco.

— Pobóg — rzekł król — czeka na ciebie opróżnione dwunaste miejsce po Lisie, tobie je przeznaczam, tyś jeden godny.

Wszyscy otaczający zdziwili się; nikt się śnać nie spodziewał tego. Starzec nieporuszony stał posepny.

— Nie miłościwy Panie — odparł starzec po chwili milczenia chłodno i śmiało. — Nie jestem godzien siedzieć u stołu Twojego. Krew Jaksów płynie w mych żyłach. Przybyłem podziękować Wam miłościwy Panie za łaski wszelkie i pożegnać. Za moim szwagrem Jankiem pojedę... tam miejsce moje, gdzie wszyscy nasi....

Śmiałej tej mowy słuchając, wszyscy przytomni pobledli z przestachu. Bolesław brwi zmarszczył groźno, ręką mimowolnie na zmięczył i popatrzył bystro na wyzywającego śmiałka.

— Stary jeste — rzekł wreszcie — biłeś się mężnie wraz ze mną pod Bugiem i Weitawą, głowy ci nie zdejmę. Idź z Bogiem! — i ręką gniewnie wskazał poza siebie.

Pobóg uklonił się w milczeniu i wolnym krokiem oddalił się wśród ustępujących mu z drogi przestraszonych dworzaków. Król po odejściu starca, ochłonawszy z gniewu zwrócił się do Węgrów, pytając ich o różne rzeczy.

Wedle obyczaju zachodniego, niewiasty na dworze także do stołu zasiadały. — Wiodła je zwykle z sobą królowa, to też i teraz właśnie w głównych drzwiach ukazała się z całym szeregiem niewiast.

Królowa Emnilda skromnie w ciemną suknię była ubrana. Nieco klejnotów włożyła nakazywała jej dostojności, były one bowiem oznaką godności królewskiej. Tuż obok niej szła w purpurowej, złotem wyszywanej szacie, jaśniejąca klejnotami i pięknościami Ryksa, żona syna królewskiego Mieszka, córka Errona palatyna Renu, z siostry cesarza Ottona zrodzona. Mimo młodość i wdzięk, surowy i zimny wyraz jej twarzy, obudzał raczej obawę niż cześć i uwielbienie. Z córek królewskich była tylko Matylda, która szła za królową w dziedzicznym wianku na głowie i szacie z błękitnego jedwabiu. Postępujące za królowymi panie dworskie, wszystkie z niezmiernym przepychem były postrojone. Starsze niewiasty, żony wia-

dyków i dowódców miały na sobie pełno klejnotów, po kilka złotych łańcuchów na piersiach i pierścieni na palcach. Największą rozmaność jaskrawych barw orszak ten odznaczała.

Wśród tych strojnych niewiast widać też było Teodorę, córkę Sieciecha, górującą nad wszystkimi wzrostem i pięknością. Szła widocznie jak zmuszona, usiłując daremnie zmuszać się do uśmiechu. Na innych też twarzech, nie wyjmując królowej, rozlany był głęboki smutek. — Emnilda nieśmiało bojaźliwie nieomal spoglądała na oddających jej cześć i ukłony.

Gdy szelest sukni niewieściich dał się słyszeć, król ku wchodzącym obrócił się jakby rad, że może przerwać powitaniem, rozpoczętą rozmowę z Węgrami.

Tuż za niewiastami wchodziły pacholeta niosące srebrne misy z potrawami, dzbany z winem, nalewki, miednice i ręczniki. U pańskiego stołu zasiadały tylko niewiasty królewskiego i powinowatego mu rodu, tu też miejsce było jednej z panien królowej, Ody, córki margrafa Ekarda. Przebywała z woli ojca na dworze w gościeńcu u królowej, choć Emnilda od niejakiego czasu chłodno i z niejaką nieufnością się z nią obchodziła.

Po Ryksie, żonie Mieszkowej, była to najpiękniejsza na dworze niewiasta, ale również jak ta jej spółrodaczka dumna i niemila.

Gdy już zasiadano do stołu wszedł Opat tyniecki Aron, dla którego miejsce przy królewskim stole było zastawione. Lecz nim je zasiadł, odmówił głośno modlitwę i błogosławieństwo. Zjawił się i Zyg ubrany złotą, pół niebiesko, przy królewskim krześle, lecz czekał daremnie ażali Bolesław nie zagadnie go, i nie da mu się popisać z dowieciem; chmura, którą pan przyniósł dziś z sobą nie zesłała mu z czoła przy stole.

Przyczynę tego łatwo wszyscy odgadywali, — śmierć dwóch Jaksów wielce kosztowała tego co na nią skazać ich musiał. A groza i strach przejmowały wszystkich, aby strzeżący się król nie nabrał smaku w okrucieństwie.

Król siedział ciągle chmurny przy stole — kilka razy podniósł wzrok na królową, ale z jej spojrzaniem nie spotkał. Ulubione psy królewskie otaczały stół, i chciwie chwytaly kości, które rzucał na podłogę było wówczas zwyczajem.

Cały nieomal obiad przeszedł bez rozmowy w milczeniu przerywanem tylko głosami z przyległych izb od stołów pochodzącymi. Niewiasty szeptały do siebie po cichu, król zamienił kilka słów z Opatem, — królowa go o bliższe święta dopytywała i na tem zakończyła się cała biesiada.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Poradnik gospodarczy



## Roboty gospodarcze w czerwcu.

W polu. Ochronić ziemniaki od gnicia. Pamiętać o rdzy, śnieci, głowni i sporyszu na zbożach. Okopywać ziemniaki. Plewić i okopywać buraki, kapustę, kukurydzę, tytoń. Groch, fasolę zatyczyć. Podlewać zasadzoną rozsadę. W wypadkach gradobicia: Zasiewy powtórne na polach zniszczonych gradem lub niezmiarką.

Pokończyć wszelkie roboty polne przed sianokosami. Przygotować ostwie lub kozły do suszenia koniczyny, opatrzyć wozy.

Koniczynę na siano kosić, gdy zaczyna kwitnąć. Siano suszyć; kaniankę tępić. W sadzie i ogrodzie: Plewić chwasty i robić z nich kompost lub dawać świńcom po oczyszczeniu z ziemi i pokrajanii. Drzewa owocowe podlewać w czasie suszy wodą z gnojówką. Ogórki podlewać rozwodzoną gnojówką.

W zagrodzie. Przygotować i wyrównać klepisko, naprawić podłogę w stajni, wypoździć i wybielić stajnię, naprawić spichlerz, poszyć dachy. Bydło od much w stajni i gzów na pastwisku chronić.

## O rdzy, śnieci, głowni i sporyszu na zbożach.

W lata wilgotne pojawia się na zbożu rdza, która niszczy liście i żdźbła i może spowodować także wyłęganie zboża. Ziarno zboża opadnięte przez rdzę nie wykształca się należycie i dużo powstaje pośladu. Rdza pojawia się już często w jesieni na oziminach, jako rdzawo-czerwone, lub pomarańczowe plamki na liściach; z wiosną występuje znowu, a w lecie, skoro słoma zaczyna żółknąć, zamiast tych plamek rdzawych tworzą się czarniawe kreski i prążki na słomie. Z czerwonych plamek rozsypuje się delikatny pyłek, który podczas wilgotnego lata dalej po polu rdzę roznosi; czarne zaś kreski na słomie są zimowcami zarodnikami rdzy; dostają się one ze słomą do nawozu a z nawozem znowu na pole.

Skoro rdza się na polu ukaże, niema już na nią rady; przeciw rdzy można tylko zapobiegać zawczasu, aby się nie rozszerzała za bardzo. Więc naprzód: stomy, rdzą czerniawą pokryte, nie używać do nawozu albo, jeżeli już nie można inaczej to nie dawać tego nawozu pod pszenicę ani pod inne zboża, wogóle unikać dawania nawozu świeżego, a dawać przegniły; dalej przeciw rdzy działa dobrze wszystko, co osusza grunt i co przeciw wyłęganiu pomaga, więc drenowanie i osuszenie rowami pól, wapnowanie, nawożenie fosforowem nawozem, przede wszystkim zaś głębsza uprawa roli i zasiew rzędowy w szerokie rzędy.

Na niektórych chwastach rosnących po miedzach ta sama rdza rozkłada się w trochę innej postaci, dlatego należy chwasty, ile możności, wszędzie niszczyć po miedzach i drogach. Także krzaków berbersy czyli kwaśnicy nie należy kosić pół i dróg sadzić, bo przyczynia się również do rozszerzenia rdzy.

Słoma rdzą pokryta źle wpływa na zdrowie i mleczność bydła i dlatego unikać należy dawania jej w paszy.

Na polach obsianych pszenicą, skoro już przekwitła i ziarno się w kłosach uformowało, widać niektóre kłosa trochę czerniawe z więcej rozchylonymi plewkami. Ziarno wydaje się krótsze i ciemniejsze, a wewnątrz po rozgnieceniu zamiast białego młaka jest czarny proszek. Nazywamy to śniecią albo śniecią pszeniczną. W lata wilgotne śnieć pojawia się więcej, niż w suche i sprawia niemałą szkodę. Przy młóce czarny ten pyłek rozsypuje się i zaczernia całą nieraz pszenicę, wskutek czego traci ona na wartości. Skoro takie ziarno zczernione wyśiejemy, to śnieć może jeszcze więcej na polu się rozkładać. W takim razie jedynym środkiem przeciw śnieci jest bajcowanie ziarna. Podobną szkodę wywołuje także głownia, zwana również śniecią na pszenicy, owsie, jęczmieniu, prosie, a także i na kukurydzy. Zamiast ziarna tworzy się czarny, sypki proszek. Aby temu zapobiec, bajcuje się ziarno do siewu, jak pszenicę przeciw śnieci, zapowiemocą rozpuszczonego siarczanu miedzi albo przez zamoczenie na 5 minut w wodzie gorącej o 52—55 stopni C.

**Sporysz na życie.** Żyto nie cierpi od śnieci, ale zato pojawia się na nim rodzaj grzybka, znanego pod nazwą rosy miodowej i sporyszu. Po okwitnieniu żyta widać krople gęstej cieczy na kłosach, a później zamiast ziarna wykształca się w tych miejscach rodzaj trzonka ciemno - szarego - fiołowym odcieniem; sterczy on z kłosa na bok i opada przy zbiorze albo też dopiero przy młóce żyta. Sporysz jest wielce szkodliwy, jeżeli znajduje się domieszany do ziarna i to nie tylko dla bydła, ale także i dla ludzi:

u zwierząt ciężarnych wywołuje poronie. Należy go więc zawsze starannie ze ziarna wyczyścić, jeżeli się gdzie na polu ukaże, a otrąb żytnich z żyta, zawierającego sporysz, krowom nie dawać. Jeżeli go wraz z ziarnem żyta wysiejemy na pole, to żyto takie znowu będzie miało dużo sporyszu. Żyto zasiane tuż obok żytniska, na którym było w roku ubiegłym dużo sporyszu, okaże znowu od strony tego pola mnóstwo kłosów ze sporyszem. Sporyszu używają w aptekach i dobrze zań płacą, jeżeli więc którego roku pojawi się w wielkiej ilości, to dzieci mogą go zbierać na sprzedaż przed żniwem, zanim opadnie.

## Waloryzacja

### Poznańskich landszaftowych listów zastawnych.

Poznańskie Ziemstwo Kredytowe przeprowadziło w sposób zabezpieczający interesy obydwu stron sprawę waloryzacji landszaftowych listów zastawnych w drodze ugody z kuratorem i mężami zaufania właścicieli listów zastawnych. Ugoda zatwierdziła autonomiczne władze Ziemstwa, Sąd Okręgowy w Poznaniu i Ministerstwo Skarbu. Wskutek tego została sprawa waloryzacji bezapelacyjnie dla wszystkich interesantów załatwiona.

Z uznaniem należy zaznaczyć, że podobne ugody zatwierdzenie sprawy poza Wielkopolską nigdzie nie nastąpiło.

Przyczyni się to do jeszcze większego zaufania do najstarszej w Polsce instytucji gospodarczej, która przez przeszło 100 lat wiele zasług położyła na polu gospodarczym i do wszelkich listów zastawnych Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego.

Ugoda, uchylająca wszelkie procesy na przyszłość, stabilizuje raz na zawsze sytuację posiadaczy listów zastawnych i dłużników hipotecznych Ziemstwa.

I. Waloryzacja listów zastawnych obejmuje tak listy losowane jak nie losowane i odbywa się zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o przeliczeniu zobowiązań prywatnoprawnych z 14 maja 1924 r. przez wymianę markowych listów zastawnych na nowe złotowe listy. Przepis tego rozporządzenia, że wylosowane a do wykupu nieprzetworzone listy zastawne mimo braku pokrycia hipotecznego ponownie mają być waloryzowane i fakt, że listów takich jest na 166 000 000 mk, musiały spowodować przy przeliczeniu obniżenie stopy 15 procent do 11,25 procent, tak że za 1000-markowy list przedwojenny otrzymuje się w zasadzie 112,07 zł.

Przeprowadzenie wymiany listów nastąpi po załatwieniu polsko - niemieckich rokowań landszaftowych, w których Polska wżamian za równe traktowanie krajowych i zagranicznych posiadaczy listów zastawnych żądać będzie i musi oddania 15-procentowej kwoty waloryzacyjnej hipotek Posener Landschaft na nieruchomościach, pozostałych przy Prusach, na rzecz posiadaczy listów zastawnych. O przeprowadzenie rokowań tych w tym miesiącu upomina się Ziemstwo energicznie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Ministerstwie Skarbu, tem więcej, że rząd niemiecki oświadczył gotowość do takich pertraktacji.

Po ukończeniu rokowań, od których zależy równo traktowanie polskich i niemieckich posiadaczy listów zastawnych ogłosi dyrekcja termin prezentowania listów zastawnych w Ziemstwie.

Wymiana listów zastawnych nastąpi przez wydanie nowych listów zastawnych złotych w sztukach po 10, 100 i 500 złotych oraz kwitów tymczasowych na sumy niżej 10-ciu złotych, które to kwoty będą wykupione al pari po 100 procent w gotówce z pierwszych rat amortyzacyjnych. Fundusz uzyskany przez zaokrąglenie nowo na złote przepisanych hipotek na okrągłe setki rozdzielił się proporcjonalnie po 2,35 procent między posiadaczy złotych listów zastawnych przy prezentowaniu listów zastawnych. Posiadacz przedwojennego 1000-markowego listu zastawnego otrzyma zatem przy prezentowaniu go 100 złotych list zastawny, kwit tymczasowy na 9,50 zł, płatny w 100 proc. w gotówce z pierwszych hipotecznych rat amortyzacyjnych i 2,57 w gotówce. Analogicznie posiadacz listu zastawnego emitowanego w latach 1914—1918 włącznie otrzyma list konwers. na 70,00 zł, kwit tymczasowy na 3,91 zł i w gotówce 1,73 złotych w roku 1919 list konwers. na 10 zł, kwit tymczasowy na 1,82 zł w gotówce 0,27 zł. w roku 1920 kwit tymczasowy na 1,47 zł i w gotówce 0,03 zł, w roku 1921 kwit tymczasowy na 0,19 zł i w gotówce 0,004 zł, w roku 1922 kwit tymczasowy na 0,06 zł i w gotówce 0,001 zł, w roku 1923 kwit tymczasowy na 0,00074 zł i w gotówce 0,00001 zł i listy nieprzedstawione do zapłaty a wylosowane przed 1 stycznia 1914 roku za 1 800 000 mk. — 1 zł.

Niezależnie od przebiegu polsko-niemieckich rokowań landszaftowych przepiśnie wszystkie hipoteki Ziemstwa, które

Ziemstwo po 15 procent według daty zaciągnięcia długu już przeliczyło, w sądzie za opłatą sądową 2,00 zł, ustaloną rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 3 października 1924 r. (Dz. U. Rz. P. nr. 89/1924 poz. 844).

II. Przepisanie markowych hipotek na złotowe następuje na wniosek Ziemstwa ipso iure, a dłużnik hipoteczny czyli stowarzyszony Ziemstwa otrzyma obliczenie i zawiadomienie o wysokości płatnych od 1 lipca 1925 r. procentów i świadczeń pobocznych. Celem przyspieszenia intabulacji sądowych otrzymają sądy w porozumieniu z prezesami sądów apelacyjnych gotowe formularze.

Przeliczenie przedwojennych hipotek i hipotek skonwertowanych na podstawie zawezwania Ziemstwa z roku 1923 nastąpi według daty przedwojennego zaciągnięcia długu.

Waloryzacja przedwojennych hipotek skonwertowanych w latach 1919 — 1922, kiedy to dobrowolna spłata hipotek była dozwoloną, nastąpi według daty konwersji.

Przy hipotekach zaciągniętych po wydaniu rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14. 5. 1924 r. o przeliczeniu zobowiązań prywatno - prawnych, oraz przy hipotekach powstałych w roku 1924 bez wydania nowych listów zastawnych nastąpi w myśl uchwał sejmiku Ziemstwa i rozporządzenia wykonawczego dyrekcji Ziemstwa zaintabulowanie odpowiedniej nowej hipoteki złotowej.

Przy przeliczeniu hipoteki nie jest miarodajną nominalna wysokość hipoteki, lecz faktyczny jej stan po odliczeniu amortyzacji i udziału w funduszu rezerwy.

Gotówkowe wpłaty na konwersję nieprzepracowane otrzymają dłużnicy zwrotem w 10% według kursu skutecznego wpłaty.

Nowe hipoteki będą zaokrąglone na setki, a nadwyżkę do 99,99 zł. należy spłacić przy pierwszej racie procentowej.

Nowe złotowe hipoteki będą miały oprocentowanie 4% na kupony, 1/2% na amortyzację (trwającą 55 1/2 lat) i 1/2% na administrację. Poza planową amortyzacją może spłata hipotek nastąpić po przeprowadzeniu waloryzacji, na podstawie osobnej uchwały przyszłego sejmiku Ziemstwa, mianowicie tylko listami zastawnymi.

Posiadacze złotych skonwertowanych listów zastawnych otrzymają osobnego delegata współdziałającego z dyrekcją Ziemstwa.

Przepisywanie hipotek nastąpi kolejno powiatami z równoczesnym uwiadomieniem dłużnika o przepisaniu hipotek.

Zapytania dotyczące waloryzacji muszą pozostać w czasie przeprowadzania tych prac bez odpowiedzi.

## Korespondencyjne kursy im. St. Staszica w Warszawie.

Pierwszy doroczny zjazd uczestników korespondencyjnych kursów im. St. Staszica odbędzie się w Warszawie w dniach od 12-go do 17-go bm. Program zjazdu obejmuje zwiedzanie państwowych pracowni geologicznych i maszynoznawczej, Państwowego Instytutu Meteorologicznego, pokaz chemiczny, wycieczkę do podmiejskich szkół rolniczych i wzorowych gospodarstw praktycznych, wreszcie wycieczkę do grobu Stanisława Staszica na Bielany.

Blizszych szczegółów udziela zarząd kursów mieszczących się w Warszawie, ul. Nowy-Świat Nr. 22 m. 34.

### Piękny urodzaj — na słome.

Rudak, pow. toruński. Tegoroczne żniwa zapowiadają się w naszej okolicy naogół bardzo dobrze. Słomy będzie aż nadto; gorzej jednak będzie z ziarnem, bowiem właśnie teraz, w porze kwitnienia

nia, padają częste deszcze, co szkodzi bardzo rozwojowi ziarna. Miejscami żyto dosięga 2 mtr. a nawet więcej, tak np. na polu p. Wendlandta w Rudaku znalaziono żdźbło długości aż 2.15 m. (Zdźbło to zostało przyniesione do Redakcji, mogliśmy zatem naocznie stwierdzić, że urodzajne żuławy nadwiślańskie przyniosą tego roku piękny plon. Uw. Red.)

— **Przyszczyca u bydła w Toruniu.** Zwracam uwagę na zawarte w dziale ogłoszeń dzisiejszego numeru rozporządzenie p. prezydenta miasta, dotyczące targów na bydło rogate, owce i kozy w związku ze stwierdzeniem przyszczy u bydła racicowego w Podgórzu. Targi te zostały zakazane, targi na konie i świnie mogą się odbywać nadal. W dalszym ciągu rozporządzenia tego jest zakaz hurtowniom mleka sprzedawania go w stanie surowym.

— **Z targu.** Natura szybkim krokiem zdążyła do pełni lata. Najwyższy wyraz znajdującej to w coraz to zwiększającym się na każdym targu dowoźcie artykułów. Czeresnie, za które w ostatni piątek płacono fantazyjną cenę 3,50 zł za funt, spadły do 1,30 do 2 zł. Po raz pierwszy sprzedawano truskawki po 4 złote funt. — Wśród jarzyn zanotowaliśmy ceny: marchew i szpinak 20 gr., szparagi 70—1,50 zł, kalafjory 10 gr. — 1,50 zł, sałata 5—10 gr., główka, rzodkiewka 10 gr., ogórki 50 gr. — 1,50 zł, rabarbarum 20 gr., kurki sprzedawano po 25—30 gr., agrest 50 gr., pomarańcze 45 do 70 gr., cytryny 20—25 gr. — Za masło żądano 1,80—2,20 zł, ser 80 gr. funt, śmietana 2 zł litr. — Jaja kosztowały 2,10—2,30 zł. Kurczęta 3—4,50 para, kury 3—5 zł szt.

| Gielda gdańska. |                                  |
|-----------------|----------------------------------|
|                 | Notowano dnia 8 czerwca 1926. r. |
| Złoty           | 50,50—                           |
| Marka niemiecka | 123,27—                          |
| Dolar           | 5,1850                           |

| Berlin. |             |
|---------|-------------|
|         | Notowano    |
| Złoty   | 41,00—41,61 |

## Poznański targ na bydło.

Urządowe sprawozdanie targowej Komisji Notowania cen. Poznań, dnia 8. 6. 26. Spędzono wołów — buhaji —, krów —, bydła 634. świni 1751 cieląt 560, owiec 549, kóz —, Razem 3494 zwierząt. Ceny loco Targowica Poznań łącznie z koszt. handlu. Płacono za 100 kg. żyw. wagi za: BYDŁO:

| Woły.   |         |
|---|---------|
| pełnomięsiste, wytuczone najwyż. wartości rzeźnej, niezaprzęgane          | 138—    |
| pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7                                | 128—    |
| młode mięsieste niewytuczone i starsze wytuczone                          | 106—    |
| miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze                         | —       |
| Stadniki:   |         |
| pełnomięsiste młodsze   | 116—    |
| miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze                      | 90—96   |
| Jałowki i krowy:  |         |
| pełnomięsiste, wytuczone jałowki najwyższej wartości rzeźnej              | 138—    |
| pełnomięsiste wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej od lat 7—      | 128—    |
| starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałowki             | 110—112 |
| miernie odżywione krowy i jałowki   | 94—98   |
| licho odżywione krowy i jałowki   | 80—     |
| Opasy chlewne:  |         |
| CIELETA   |         |
| najprzedniejsze cieleta tuczone   | 120—124 |
| średnio tuczone cieleta i najprz. ssaki                                   | 110—    |
| mniej tuczone cieleta i dobre ssaki                                       | 101—    |
| liche ssaki   | 90—     |
| OWCE  |         |
| starsze skopy tuczone, liche jagnięta tuczone i dobrze odżywione mł. owce | 88—90   |
| miernie odżywione skopy i owce  | 76—     |
| SWINIE  |         |
| pełnomięsiste od 120—150 kg. żyw. wagi                                    | 211—    |
| pełnomięsiste od 100—120 kg. żyw. wagi                                    | 200—204 |
| pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi                                 | 194—196 |
| mięsieste świnie ponad 80 kg.   | 184—186 |
| maciory i późne kastraty  | 170—190 |
| Przebieg targu spokojny.  |         |

## Francja w nowej wojnie o franka.

### Wracają czasy wojenne z kartkami żywnościowymi i racjami żywności.

Francuska rada ministrów przystąpiła do wykonania swych uchwał powziętych przed wyjazdem Brianda do Genewy. Przedewszystkiem została wydane rozporządzenia ograniczające wywóz i spożycie, następnie w porozumieniu z Banque de France ustalono, że rezerwy złota w banku francuskim nie będą od chwili obecnej nawet w drobnych rozmiarach używane dla celów utrzymania waluty francuskiej. Briand, udając się do Genewy, udzielił przedstawicielom pism wywiadu, w którym oświadczył, że w śróde wraca do Paryża i będzie wspólnie z ministrem Peretem kontynuować pracę nad przeprowadzeniem sanacji skarbu francuskiego. Na zapytanie w sprawie pogłosek o wyczerpaniu się sum pochodzących z pożyczek Morgana, premier oświadczył, że rezerwy morgańskie zostały dotychczas tylko w części użyte na wydatki konsumpcyjne i interwencji w sprawie franka.

Prasa obszerne omawia ostatnie zarządzenia rządu francuskiego, zmierzające do ograniczenia spożycia.

„Matin” mówi, że rząd będzie zmuszony prawdopodobnie wprowadzić kartki żywnościowe, przede wszystkim zaś kartki na chleb, bisze, że ograniczenia przy-

wozu będą się prawdopodobnie dotyczyć przede wszystkim mąki i zboża. Jeśliby horoskopy na urodzaj były w dalszym ciągu tak złe, jak w chwili obecnej, to do wypiekania w Paryżu chleba będą dotychczasowe erztazy. Ograniczenia tyczyć się będą również spożycia węgla antracytowego i przetworów ropnych. Wzaman za to ludność będzie się musiała posługiwać środkami opałowem, których nie trzeba będzie importować. Prawdopodobnie jest także ograniczenie spożycia cukru i inne ograniczenia artykułów spożywczych.

Zabierając głos „Quotidien” omawia postępowanie rządu i odnosi się przychylnie do powyższych projektów, twierdząc, że obecne warunki nasuwają tak dalece analogię z warunkami, które istniały we Francji w czasie wojny, iż podobne zarządzenia są całkowicie usprawiedliwione. Paryskie wydanie „New York Herald” twierdzi, że Francja wprowadzając podobne ograniczenia liczy na bardzo wydajne polepszenie bilansu handlowego. „Le Journal” drukuje wywiad z ministrem wojny p. Painlewe, który zapytany o sprawę wprowadzenia kartek żywnościowych, odpowiedział, że ostateczna decyzja w tej sprawie powzięta jeszcze nie została.

## Skład nowego rządu.

Wczoraj o godz. 6.45 rano przybył do Warszawy p. Bartel. W ciągu dnia udał się wpraw na konferencję z Piłsudskim poczem na Zamek do Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu oświadczył, że przyjmuje misję tworzenia gabinetu. Następnie udał się premier do Prezydium Rady Ministrów i oświadczył zbranym dziennikarzom, że zgodził się na utworzenie rządu.

Po południu p. Bartel odbył cały szereg konferencji z osobistościami ze świata politycznego i gospodarczego. Szczególnie uderzyła konferencja z posłem Wierzbickim (Zw. Lud. Nar.), która trwała bardzo długo.

Późnym wieczorem p. Bartel przybył na Zamek i przedłożył p. Prezydentowi listę gabinetu, poczem w nocy wydano komunikat urzędowy o składzie rządu. Skład nowego rządu jest następujący:

Teki premjera i koleje objął p. Bartel, tekę spraw wewnętrznych p. Młodzianowski, tekę spraw wojskowych Piłsudski, tekę skarbu p. Czesław Klarner, tekę sprawiedliwości p. Wacław Makowski, tekę przemysłu i handlu p. Eugeniusz Kwiatkowski, tekę robót publicznych p. Witold Broniewski, tekę pracy i opieki społecznej p. Stanisław Jurkiewicz.

Reszta resortów otrzymała tylko kierowników.

Kierownikiem min. spraw zewn. mianowano p. Augusta Zaleskiego, kierownikiem ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. Józefa Mikułowskiego-Pomorskiego, kierownikiem ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych oraz ministerstwa reform rolnych p. Józefa Raczynskiego.

Jakkolwiek p. Bartel przybył do Prezydenta Rzplitej z gotową listą to jednak w ostatniej chwili zaszła zmiana w resorcie ministerstwa spraw zagranicznych. Zamiast teki p. Zaleski otrzymał tylko kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych. Podczas rokowań między p. Bartlem a Piłsudskim doszło do starć, które zakończyły się utrzymaniem koncepcji p. Bartla.

Koncepcja Piłsudskiego nie została utrzymana. Trudności naszczała teka sprawiedliwości. Proponowano jej objęcie prezesowi sądu apelacyjnego w Warszawie. Trudności z p. Makowskim powstały wskutek ogłoszenia przez niego po dniach przewrotu apelu do sędziów i prokuratorów.

Na stanowisko ministra W. R. i O. P. forsowano p. Fryderyka Zolla z Krakowa, znanego konserwatystę, kuratora poznańskiego Bernarda Chrzastowskiego i kierownika warszawskich teatrów miejskich Artura Śliwińskiego. Skończyło się w końcu na kierownictwie p. Mikułowskiego-Pomorskiego.

Tekę ministra spraw zagranicznych według koncepcji, przeciwnej p. Bartla, miał otrzymać p. Meysztowicz, znany monarchista wileński. Tekę rolnictwa i dóbr państwowych ofiarowano senatorowi Steckiemu z klubu Dubanowicz; druga koncepcja wymieniła posła Poniatowskiego z Wyzwolenia. Otrzymał w końcu kierownictwo p. Raczynski. Wogóle cały gabinet robi wrażenie tymczasowego i stworzonego wśród wielkich trudności.

Premjer Bartel oświadczył po nominacji dziennikarzom, że najważniejsze zadaniem nowego rządu będzie jego ustosunkowanie się do sejmu t. z. sprawa zmiany konstytucji i udzielenia pełnomocnictw rządowi.

Kluby nie zajęły dotąd stanowiska wobec nowej sytuacji. Centralny komitet wykonawczy P.P.S. odroczone z wczoraj na dziś. W klubie PPS. zanoszą się na bardzo poważne konflikty w związku z udziałem 3 posłów na zaprzysiężeniu prezydenta Rzplitej. Wczoraj obradował klub Ch. D. Dziś będzie obradował zarząd klubu Ch. D. Wczoraj obradował również klub Ch. N.

Nowy minister przem. i handlu p. Kwiatkowski jest jednym z dyrektorów techn. Chorzowa i współpracownikiem prezydenta Mościckiego. Robotnik podaje wiadomość, jakoby p. Kwiatkowski był poglądami zbliżony do ND.

tacji o obsadzenie tronu polskiego. Jakis pułkownik rzekomo zbliżony do kół rządzących obecnie w Rzplitej miał oświadczyć przedstawicielowi pisma, że Polska będzie zmuszona prędzej czy później porzucić republikańską formę rządu i przywrócić u siebie ustrój monarchistyczny, odpowiadający bardziej tradycjom Polski. Pismo w dalszym ciągu informuje, jakoby książę Sykstus Burboński miał odrzucić propozycję tyczącą się objęcia przez niego tronu w Polsce. Wobec tego przszono o pośrednictwo Papieża, ale ten odmówił, powołując się na niemożność mieszania się do spraw wewnętrznych Polski. Wobec tego jest mowa o nowych kandydaturach, w szczególności księcia Ksawerego Burbońskiego, księcia Mikołaja rumuńskiego i greckiego Krzysztofa wysuniętych przez przebywające w Rzymie tajemnicze osobistości polityczne z Polski.

## Napaść której nie było.

W „Gazecie Warszawskiej Porannej” pisze Adolf Nowaczyński:

Od mieszkańca najbliższej willi sąsiadującej z willą p. J. Piłsudskiego w Sulejówku otrzymujemy następujące pismo:

„Szanowna Redakcjo!  
Niniejszem stwierdzam, że strzały rewolwerowe, które dały powód do niepokojących pogłosek oddane były tutaj w dniu 26. z. miesiąca w godzinach przedwieczornych w okolicach toru kolejowego do parzywego psa, którego też zastrzelono”.  
Następuje podpis i adres willi sąsiadującej.

Jak to pogodzić z „raportem” kapitana Hartmana, drukowanym w 4 pismach? — zresztą zredagowanym chaotycznie, ze szczegółami sprzeciwiającymi się sobie?

Jeszcze raz zwracamy uwagę na ten szczegół, pozornie błahy, a niesłychanej doniosłości.

W piśmie swoim do marszałka Rataja z 31. maja pisał J. Piłsudski wyraźnie: „...zbyt silnie działa na mnie brutalna napaść na moje dzieci”.

Powtórzyl to cały szereg pism zagranicznych, szczególnie niemieckich; w oficjalnej czeskiej „Prager Presse” czytamy: „Sehr stark hat auf mich auch der brutale Ueberfall auf meine Kinder gewirkt”.

Gdzie była ta napaść? I kiedy?

Co znaczy dalej nowa łajdacka notatka „Kurjera Porannego” tej treści:

„W okolicy willi marsz. Piłsudskiego ujęto osobnika z nabitym rewolwerem.

Dnia 30. maja o godz. 4-ej zrana został ujęty w okolicy willi marszałka Piłsudskiego w Sulejówku „Walesiak Marjan, ur. w r. 1907 w Warszawie, zamieszkały przy ul. Kawczyńskiej 31, z zawodu ślusarz. Ujęty posiadał przy sobie rewolwer systemu Steyera nr. 18421, z ładunkiem w lufie. Śledztwo w toku”.

Co znaczy dalej takie oszustwo, podane w „Przeglądzie Wieczornym” (nr. 123) tytuł „Głos z armji amerykańskiej o marszałku Piłsudskim”.

Początek: „Nowojorski Herald - Tribune” z dnia 12. maja, na pierwszą wiadomość o przebiegu w Polsce, pomeścił głos lotnika armji amerykańskiej, Malcolma Murray'a (110 Columbia Highstr., Brooklyn), który służył w armji pol. w eskadrze powietrznej Kościuszki podczas wojny polski z bolszewikami i został odznaczony przez marszałka Piłsudskiego.

Koniec: „Nic dziwnego, że żołnierz polski, mając takiego wodza, szedł bosy, głodny, zapatrzonej jedynie w jaką taką broń i odnosił zwycięstwa. Żołnierz polski ubóstwia swego wodza i tem się tłumaczy łatwość z jaką marszałek Piłsudski zajął Warszawę w obecnym przesileniu politycznym”.

„Nic też dziwnego, że żołnierze na wiadomość, iż polityczni przeciwnicy marszałka ośmielili się podnieść świętokradzką rękę na swego ubóstwianego wodza, pośpieszyli na obronę tego, który to państwo stworzył, w najświętszym przekonaniu, że broniąc swego wodza, bronią samego państwa”.

A więc: „Herald Tribune” z 12. maja podaje artykuł w którym już jest o tem, że żołnierze pośpieszyli na obronę przeciwników, którzy ośmielili się podnieść świętokradzką rękę! Nad to „Herald Tribune” z 12-go maja już wie, że marszałek Piłsudski zajął Warszawę.

Tu jeszcze raz przypominamy też, że źródłem pierwszego, podstawowego oszczerstwa o napaści na dworek marsz. Piłsudskiego był p. Wieniawa-Długoszowski, który do dziennikarzy zagranicznych oświadczył miał wedle relacji „N. Kur. Pol.” z dn. 20. maja:

W dalszym ciągu p. Wieniawa-Długoszowski zaznaczył, że wypadki potoczyły się samorzutnie, kiedy na wiadomość ostrzeliwania dworka marszałka, wojska same zaczęły nadciągając do Sulejówka.

Od tego czasu lawina kłamstwa toczy się dalej.

Ostatnio z zastrzelenia psa zaparszawiałego, znów zrobiono sobie nową napaść.



Pierwszy biskup Gdańska.

Wśród wielkich uroczystości odbyła się w katedrze w Oliwie konsekracja pierwszego biskupa Gdańska, ks. O'Rourke.

## Cosie dzieje w Lubelskiem

Jak donosi „Głos Lubelski” (nr. 153), dnia 30. maja w Zaklikowie (pow. janowski, wojew. lubelskie) miało miejsce następujące zajście:

Posłowie radykalnego Stronnictwa Chłopskiego po nabożeństwie urządzili wiec, na którym po szeregu przemówień o charakterze rewolucyjnym podburzyli zgromadzone na rynku wiościanstwo, które dość agresywnie rozpoczęło ataki na posterunek policji i urząd pocztowy, a ze szczególną zaciętością rzucono się do rozbijania sklepów. Zdecydowana działalność tamtejszych władz zdołała unicestwić zamiary rozbitego tłumu. Podniecony nastrój, wywołany przez niedzielne wystąpienia komunizujących posłów trwał nadal stale podsypany przez miejscowych agitatorów. Między innymi namawiano do napałów na okoliczne dwory, celem podziału ziemi.

Na skutek tych alarmujących wiadomości, jak również na wieść o tem, że poseł Dźduch zamierza w dzień Bożego Ciała zwołać wiec w Zaklikowie i Potoku, starostwo janowskie w przewidywaniu poważniejszych zajść zażądało pomocy wojska. Stojący załogą w Kraśniku 24 pułk ułanów wyruszył na powiat rozlokowując jeden szwadron w Janowie, a drugi w Potoku oraz szwadron szkoły podoficerskiej z 2 karabinami maszynowymi w Zaklikowie, gdzie rzeźwiście po skończonych uroczystościach kościelnych, poseł Dźduch wraz z dwoma poplecznikami zwołał wiec.

Po stereotypowo-rewolucyjnych przemówieniach jeden z mówców zwrócił się do tłumu ze słowami: „Nie bójcie się, że są ulani — to są chłopie syńcy a nie pańskie, nas bić nie będą”. Pomimo tak zachęcającej zapowiedzi, wiecownicy w spokoju rozeszli się do domów, nie mając widocznie ochoty wywoływać zaburzeń na widok siły zbrojnej, przed którą poczuli respekt.”

W numerze 152 tego samego dziennika czytamy:

„Wypadki warszawskie rozzuchwały do najwyższego stopnia meży społeczne i wszelki żywioł wywrotowy zarówno po miastach, jak i na wsi. Wyścierzy przejrzeć codzienną kronikę polityczną, by się przekonąć, jak straszne skutki pociąga za sobą zły przykład.”

Co się dzieje ostatnio (Puławy) i co się dzieje jeszcze dzisiaj w miastach i miasteczkach — wiemy bardzo dobrze. Napaści i rozbijanie policjantów, niezdrówne apetyty tłumu górównia nad policją, odbijanie zatrzymanych itd.

Po wsiach, szczególnie tam, gdzie wyteżoną agitację antypaństwową prowadziły takie stronnictwa jak „Niezależna Partja Chłopska”, „Związek Chłopski”, „Wyzwolenie”, „Okon”, a nawet socjaliści — dzieje się nie lepiej.

Władze ze zrozumiálních względów państwowych tłumia rozszerzane wieści o tem, poprostu, by nie zarażały miejscowości, dotąd zupełnie zdrowych. Zły przykład bowiem działa jak trucizna.

Nie przesadza to jednak faktu, że smutne te objawy mają miejsce i działają na uświadomioną państwowo część społeczeństwa zastrasżającą.

Nasi czytelnicy, czytając o tych smutnych zajściach, mogą się bądź co-bądź pocieszyć, że tak się nie dzieje na Pomorzu.

## Monarchiści.

W „Kurjerze Poznańskim” znajdujemy następujące uwagi o poglądach politycznych Piłsudskiego.

Przed swym zamachem majowym, p. Piłsudski, jak wiadomo, odwiedził Wilno i tam przebywał w otoczeniu, już to oficjalnym, już to wyłącznie — monarchistycznym. Rozmawiał, konferował wyłącznie z tzw. „hubrami wileńskimi” z posród ziemianstwa, którym już oddawał p. Meysztowicz służyć za pośrednika w Sulejówku. Natychmiast też po zamachu monarchistyczny dziennik wileński „Słowo” powitał p. Piłsudskiego z entuzjazmem, jako polskiego — Bonapartego, rozgrzeszył go z przelewu krwi na ulicach Warszawy, byle tylko spełnił pokładane w nim nadzieje i dał Polsce „silną władzę i ustrój polityczny oparty nie na zasadach konstytucji 17-go marca 1921 roku”.

Akces ziemian - monarchistów wileńskich do akcji rewolucyjnej p. Piłsudskiego, ogłoszony uroczystość w temże „Słowie” (nr. 116), nie jest objawem prowincjonalnym, podyktowanym sympatjami wileńskimi do „ziomka” dyktatora. Natychmiast po przewrocie, dnia 16. maja p. Piłsudski przyjął u siebie wybitnych monarchistów z Kongresówki pp. ks. Zdzisława Lubomirskiego, b. członka Rady Regencyjnej i sen. J. Steckiego, ziemianina, członka klubu Chrześc. Narodowego, b. ministra spraw wewnętrznych z czasów teje Rady Regencyjnej. Za ich wizytami i konferencjami poszły inne, również ziemian, monarchistów i członków arystokracji polskiej. Wogóle p. Piłsudski w pierwszym i drugim tygodniu swej dyktatury ukrytej przyjmował prawie wyłącznie przedstawicieli tych sfer, chodzących do niego naturalnie w charakterze prywatnym, informacyjnym. „Czerwoni” lewicowcy, szczególnie socjaliści, byli przyjmowani przez niego bardzo a bardzo opryskliwie, aż wreszcie przestał ich całkiem dopuszczać do siebie, nie chcąc słuchać ich wskazań — jak ma dzieło rewolucji dalej prowadzić.

Oświadczenia prywatne p. Piłsudskiego również dają jakoby dużo do myślenia optymistom, monarchistom i konserwatydom ziemian, albowiem są one podobno bardzo „reakcyjne”, a choć niema w nich nic wyrażonego, jest w nich jednak zapewnienie, że p. Piłsudski nie chce rzekomo być usługą lewicy i jej dażeń. Nawet publicznie p. Piłsudski wyraził się, że nie wie, gdzie naprawdę jest w Polsce lewica, a gdzie prawica, a poza tem doskonale zmyślał ustrój parlamentarny i demokratyczny w swej słynnej filipice wobec przedstawicieli Sejmu.

Faktem innym jest, niezmiernie charakteryst. dla monarchistów, że p. Piłsudski przed swym wyborem na prezydenta, pofornie zarekomendował marsz. Ratajowi nie 2 swoich kandydatów (wśród których nie było prof. Mościckiego), lecz 4, a mianowicie po parze do gustu dla prawicy i lewicy: dla prawicy pp. ks. Zdzisława Lubomirskiego (monarchistę) i Meysztowicza (monarchistę), dla lewicy — prof. Kochanowskiego (czemu nie prof. Bawicki?, jak napisał Nowaczyński) i Artura Śliwińskiego. Dopiero po naradzie i perswazjach marsz. Rataja zredukował liczbę swoich kandydatów na 2 i zmienił ich na prof. Mościckiego i prof. Marjana Zdziechowskiego (monarchistę).

Jest to podobno fakt autentyczny, jak o tem zapewniają ludzie dobrze poinformowani.

Pozostaje jeszcze do zanotowania taki szczegół, że p. Piłsudski kazał sobie jakoby przedstawić raport o ruchu monarchistycznym w kraju, jego sile, wpływach i ludziach i codziennie informować się kaze o wszelkich w tym obozie fluktuacjach opinji i postępkach akcji.

Aż wreszcie ostatni fakt skrętnie wciągany do rachunku monarchistycznych nadziei, a mianowicie, że p. Piłsudski postanowił jednak na swoim i zaprzysiężenia prezydenta Mościckiego kazał dokonać na Zamku Królewskim, wprowadził tam na stałe zamieszkanie i elekta i siebie. Na pierwszą wiadomość o tem klub P. P. S. wysłał delegację do premiera Bartla z żądaniem, aby uroczystość zaprzysiężenia odbyła się w gmachu sejmowym i zagroził, że w przeciwnym razie nie weźmie on udziału w ceremonji. Ustapiono narazie socjalistom, ratującym dziś pozory parlamentaryzmu. Zmieniono zarządzenie, ogłoszone o tem w dziennikach urzędowe, ale p. Piłsudski zgniewał się jakoby okrutnie na rząd za to ustępowo i nakazał za-wiażomie powtórnie urzędowo, że jednakże uroczystość odbędzie się na Zamku Królewskim i że członkowie Zgromadzenia Narodowego mają się na nią stawić w surdutach lub zakietach. I odbyła się istotnie dzisiaj, a za to klub P. P. S. uchwalił nie uczestniczyć, istotnie zaś wysłał tylko trzech swoich przedstawicieli.

„Messenger” zamieszcza zupełnie fantazyjne wiadomości o pobycie w Rzymie kilku osobistości politycznych Polski, które przyjechały tu w sprawie pertrak-

## Kronika Wielkopolska.

### Echa tragicznego wypadku.

**Trzemeszno.** Ofiara niedzielnej katastrofy samochodowej, p. Kazimierz Bieracki, zmarł w klinice w poniedziałek rano, w godzinę po dokonanej operacji. Oprócz złamania ręki i rozbitcia głowy stwierdzono rozdarcie jelit oraz uszkodzenie żołądka. Zmarły liczył lat osiemnaście i pracował jako uczeń malarski. W wyniku śledztwa ustalono, że szofer nie ponosi żadnej winy, gdyż według zeznań świadków dawał sygnał, wymagany na skrętach. Tragicznie zmarły padł więc ofiarą własnej nieuwagi.

### Więści z Szamotuł.

**Szamotuły. Pożar.** Z wtorku na środę wybuchł pożar w górnej części wiatraka p. J. Ciesiolkiewicza. Straż pożarna stłumiła ogień, tak że z wiatraka pozostał materiał opalowy. Szkodę wyrządzoną około 15 000 zł pokrywa krajowa ubezpieczalnia ognia w Poznaniu.

**Śmierć wskutek poparzenia** odniosła 74-letnia wdowa Wiktorja Greizer z Bytnia, która przed tygodniem przy wzniesieniu ognia użyla naftę i została przez płomień pochwycona. Po 8 dniach ciężko poparzona zmarła w miejskim zakładzie chorych w Szamotułach.

**Ruch budowlany.** W najbliższych dniach rozpocznie się u nas, tak jak w ubiegłym roku, budowa na większą skalę. Najpierw stworzone będzie nowoczesne przytulisko dla starszycy z 58 łózkami. Potem domek dla dozorczy nowego targowiska, a wreszcie przystąpi się do wybudowania domków prywatnych dla rodzin robotniczych. Obszerny dom miejski dla stanu robotniczego przy ul. Obornieckiej, 4-ty z rzędu, jest na wykonaniu i będzie jeszcze w bieżącym miesiącu oddany do użytku.

### Różne wiadomości z Leszna.

**Leszno.** Okropny wypadek. Miasto nasze stół pod wrażeniem nieszczęśliwego zdarzenia. Oto p. K. dolewał okowity do maszyny. Ta wybuchła i p. K. zaczął się palić. Na ratunek spieszyła żona jego, lecz momentalnie stanęła także cała w płomieniach. Na krzyk tych żywych pochodni przybiegli sąsiedzi, którzy ogień zagasili. Pani K. niestety umarła w kilka godzin po wypadku wskutek ran poparzeniowych, a pan K. leży w szpitalu ciężko poparzony.

**Samobójstwo.** Samobójstwo przez powieszenie popełniła p. Magdalena Ząbska, lat 30. Motywy nieznanne. Śledztwo w toku.

**Stacja przeciwośluzicza została uruchomiona pod kierownictwem lekarza miejskiego p. dr. Polewskiego.** Godziny przyjęć bezpłatnych we wtorki i piątki od 5—6 w szpitalu miejskim.

**Zwierzyniec.** Mamy mały zwierzyniec, który niestety, tak jak Zoo poznańskie, poniósł straty, gdyż 2 małpki zdechły na suchoty. — Obecnie stara się grono obywateli z p. dr. Świdorskim na czele, by znów zapelnili wszystkie klatki i zagrodzenia. — Brak nam jeleni, danieli, wilka itd.

**Boże Ciało.** Solenna procesja zgromadziła tłumy ludzi. Deszcz chwala Bogu przestał prawie zupełnie padać. Wojsko brało także udział w procesji.

### Zniesienie ekspozytury pośrednictwa pracy.

**Krotoszyn.** Z dniem 1 bm. zniesiono ekspozyturę pracy w Krotoszynie, a teren jej działania został wcielony do obwodu państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Ostrowie. — Poza tem zniesiono ekspozyturę państw. urzędu pośrednictwa pracy w Wągrowcu, Nakle, Środzie oraz państwowy urząd pośrednictwa pracy w Kościanie, eksp. urzędu pośr. pracy w Czarnkowie przeniesiono do Chodzieży, w Wągrowcu do Gniezna, w Nakle do Bydgoszczy, w Środzie i Kościanie do Państw. urzędu pośr. pracy w Poznaniu, z wyjątkiem pow. wolsztyńskiego, który się wcielił do eksp. państw. urzędu pośr. pracy w Nowym Tomysku.

### Więści z Koźmina.

**Koźmin.** Dnia 20 maja br. odbył się tu jarmark, który nie był bardzo ożywiony z powodu zakazu speđu bydła i nierogacizny. Policji udało się przychwycić kilku złodziei kieszonek.

Magistrat oddał część gruntu położonego przy ulicy Zapłocie komitetowi Przygotowania Wojskowego i Wychowania Fizycznego na boisko. W ten sposób zostało koźminianom jedną z naglających potrzeb ćwiczącej młodzieży.

Na tutejszym cmentarzu ewang. porzabiali dotąd niewysłędzeni sprawcy nowo postawiony pomnik. Ma to być podobno zemsta kilku robotników zato, że pomnika tego nie dano zrobić na miejscu tylko w po bliskim mieście Borku. Policja jest już na tropie sprawców.

Z powodu wygaśnięcia pryszczycy wznowiono targi tygodniowe na bydło i nierogaciznę.

## Z całej Polski.

### Więści z Aleksandrowa.

**Aleksandrów Kujawski. Drożyna.** Zwyczajka dolara wywołuje skoki w cenach wwyż, to już ogólnie prawidło. Nie znam prócz Aleksandrowa miast małych, więc nie wiem, czy gdziekolwiek indziej ma to miejsce, ale w Aleksandrowie, prócz dolarowego barometru, ceny kształtują się zależnie od daty. I tak targi wtorkowe i piątkowe po 1-ym każdego miesiąca mają podaż większą i mimo to ceny wyższe, to trwa do 15, potem spadają i da capo. Prócz tego Cichocinek ma duży wpływ na ceny. W zimie nie mamy w nim rywalu, ale „sezon” wywołuje wzrost cen niepomierny, zależnie od frekwencji, jak się cieszą kapele, w danym sezonie. W ostatni wtorek za masło I. gat. płacono 1.70—2.20, II. gat. 1.40—1.50, jaja 2 zł, inne produkty jak ser, warzywa „na oko”, więc trudno określić — mięso 1.80 kg. — do połowy maja kosztowało 1.20, drób podrozał również. Czeresnie 4 zł, kilogram! Tu skromna uwaga pod adresem tych, którzy czeresnie „lubią. Chleb kosztuje 58 gr. bochenek i nie każdy ma go do syta! Kupując czeresnie — zbytek, pamiętajmy o tych, dla których chleb jest zbitykiem.

### Walka z jaglicą.

**Nowy Dwór, woj. warszawskie.** W Górze pod Nowym Dworem w majątku należącem do Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, otwarty został zakład dla rekonwalescentów jagliczych. Zakład, położony na wysokim piaskistym brzegu Narwi, posiada wszystkie warunki niezbędne dla zdrowia, więc też umieszczone tam dzieci szybko wracają do zupełnego zdrowia. — Otwarcie zakładu w Górze umożliwi PKPD. przyjęcie około 50 nowych chorych na jaglicę chłopców do prowadzonego przez tę instytucję szpitala przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie.

### Okropny wypadek.

**Sosnowiec.** W piątek ubiegły około 9 wieczorem w domu nr. 7 przy ul. Grochowej zaszedł niesłychany fakt utonięcia w ustępie 3 osób. Dom ten, należący do piekarsza Józefa Tepera, lat 47, posiadał ustępy, urządzone wprost skandalicznie. Przegrniete deski groziły niebezpieczeństwem lokatorom tego domu, ale na to gospodarz nie zwracał uwagi. W krytycznym dniu o 9 wieczorem udało się do ustępu 38-letnia Stanisława Ormanowa, żona postarunkowa. Słaba deska zalała się i Ormanowa wpadła do dołu. Na krzyk jej przybyła na ratunek żona właściciela domu 46-letnia Józefa Teperowa, która spotkała ten sam los co i Ormanowa. Na wołanie o pomoc przybiegli mężowie obu kobiet August Teper i Józef Orman, lat 47, którzy zdolali wydobyć na powierzchnię Teperową, ale podczas

ratowania obaj wpadli do dołu kloaczego. Na rozpaczliwe okrzyki ginących zbiegli się ludzie, a między innymi st. posterunkowy Stefan Sularz, przedownik Zychla i st. posterunkowy Władysław Siut i rozpoczęli akcję ratunkową, a jednocześnie wzywano telefonicznie straź ożniową i pogotowie ratunkowe oraz lekarzy. St. Sularz, obwiązawszy się sznu rem, spuścił się do dołu, lecz odurzony nagromadzoną gazą omdlał. Wyciągnięto go jednak natychmiast, a następnie wydobyto Tepera, Ormana i Ormanową. Przybyli na miejsce straszego wypadku lekarze: dr. A. Ulf, dr. A. Nasiliowski i dr. Uzdaniczew zabrali się energicznie do ratowania zatrutych gazami, lecz po dwu godzinach pracy skonalstowali, że nic już nie uratuje Tepera, Ormanowej i Ormana, których zwłoki odwieziono do kosciny szpitala na Lepiankach. Teperową przywróconą do życia, pozostawiono w domu. Ormanowie osierocił 5 dzieci w wieku lat od 4 do 17.

### Odbudowa ratusza krakowskiego.

**Kraków.** Magistrat m. Krakowa przystąpił do odbudowy spalzonego Magistratu. Budowa dachu prowizorycznego nad spaloną częścią palacu Wielopolskich, jest już na ukończeniu. W szczególności doprowadzono do końca konstrukcję drzwną dachu. W bieżącym tygodniu dach będzie pokryty papą. Obrazy, z których największy „Chrystus Litwy” Gersona spuszczone po linach na dziedzińiec Magistratu, zwróceno do Muzeum Narodowego. Prace około gruntownej odbudowy gmachu mają być wszczęte w początkach przyszłego tygodnia i jest nadzieja, że ostateczne wykończenie odbudowy osiągnięte będzie w jesieni br.

### Pożar fabryki mebli w Lwowie.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem wybuchł groźny pożar w fabryce wełny drzewnej i mebli p. f. „Pohorylec i S-ka”. Prawdopodobnie pożar wybuchł wskutek zajęcia się latwopalnego materiału od iskry lokomobil. W kilka minut cała fabryka stanęła w płomieniach. Spłonęły wielkie warsztaty, lokale biurowe i magazyny. Ocalał tylko jeden budynek. Akcja ratownicza była utrudniona z powodu braku wody, którą musiano dowozić beczko-wozami z dworca łączakowskiego. Szkody wynoszą 500 000 złotych. Tylko część fabryki była ubezpieczona. Około północy pożar zlokalizowano.

**Czytajcie „Gazetę Narodową.”**

## Kronika Pomorska.

### KALENDARZ.

|                                  |                               |                          |
|----------------------------------|-------------------------------|--------------------------|
| Czwartek<br>10<br>Małgorzaty     | Piątek<br>11<br>Barnaby op. f | Sobota<br>12<br>Ounfrego |
| Toruń, dnia 10 czerwca 1926 roku |                               |                          |

— **Kradzież z wagonu.** W ub. sobotę nieznaną dotąd sprawcy zerwali przy jednym z stojących na dworcu Mokre wagonów towarowych płomby, otworzyli wagon i rozbili 2 skrzynie z towarami kolonialnymi, nie zdążyli jednak nic ukraść, ponieważ spłoszono ich. Ciemności nocne ułatwiły rabusiom ucieczkę.

— **Najazd żydowski na Toruń** nie ustaje. Jeśli tak dalej pójdzie, to śródmieście Torunia przelastoczy się niedługo w smrodliwe ghetto żydowskie, pełne pejsatych ge-sefcziarzy i Jojne Firulkesów, z którymi stanowczo wolimy zapoznać się jedynie ze sceny. Notujemy obecnie powstanie nowego siedliska żydowskiego przy ul. Królowej Jadwigi 6 pod dyskretną firmą: „Łódzki Blawat”. Właścicielami jego są Sender Bibrowski i Natan Wojland. Jest to groźnym memento dla naszych miast, snadnie bowiem mogą one stać się podobne do Płońskóv, Rypinów i innych, które albo nigdy nie miały albo całkiem zatraciły dzięki żydostwu cechy europejskości.

### Dziki w szkodzi.

**Silno, pow. toruński.** W okolicy Silna zauważono w ostatnich dniach ślady bytności dzików na polach tuż koło granicy województwa warszawskiego. Miejscami poczyniły dziki znaczne szkody, zwłaszcza w ziemniakach, gdzie porwały swymi ryjami cały szereg grzęd. Mieszkańcy tutejsi oczekują z utęsknieniem, by dzierzawca polowania gminnego, pewien wojskowy, zabrał się do fuzji i przetrzebił nieco szkodzi, które dają się we znaki rolnikom miejscowym.

### Więści z Brodnicy.

**Brodnica, z Urzędu Stanu Cywilnego.** W miesiącu marca, kwietniu i maju rb. zgłoszono urodzeń 65 i to dzieci płci męskiej 33, płci żeńskiej 32. Ślubów zawarto 4. Zgonów zgłoszono 37 i to: niemowląt zmarło 16, osób dorosłych 21. —

**Sprytny oszust.** „Hrabia”, elegant z wielkopolskimi manjerami, mówiący biegle po francusku, odwiedza zamożniejszych ludzi a specjalnie ziemian, wydłużając „pożyczki” lub poręczenia. Dla demonstracji wozi ze sobą matkę starszkę, która niby to zgubiła pieniądze i z którą ma wracać do Warszawy, gdzie ma ulokowane rzekomo grube pieniądze. Ponieważ „hrabia” robi wrażenie światowca, znajduje się wielu takich, co padają ofiarą wyrafinowanego, zdaje się, oszusta. W Brodnickim gościnne występy mają się ku końcowi. Prawdopodobnie będzie próbował teraz szczęścia w innych powiatach.

### Wielki jarmark i licytacja drzewa.

**Radzyn, pow. grudziądzki.** Dnia 10 czerwca odbędzie się jarmark na konie, bydło oraz kramny. Spodziewany jest jeszcze wte kszy spęd niżeli podczas przedszego jarmarku. Kupcy tutejsi w zrozumieniu znaczenia i korzyści jarmarków oraz dla ich zaprowadzenia powzięli uchwałę, że w dniu tym wszystkie towary sprzedawać będą o 10 procent taniej. Zatem dążenia p. burmistrza znalazły jak najwiękšie poparcie. — O tyle można spodziewać się większej frekwencji, że Radzyn posiada stałą i dobrą komunikację, tak, że każdy uczestnik może dogodnie dotrzeć do Radzyna. Magistrat podobno postojowego i nadal nie będzie pobierał. — W tym samym dniu odbędzie się licytacja drzewa z leśnictwa Wronie, na której będą sprzedawane szczapy, okrągłaki dragi do drabin itp. — W ostatniej chwili dowiadujemy się, że w tym samym dniu będą handlarze zakupowali remonty od 3—6 lat dla Grecji.

### Śmierć malarza w kościele.

**Wąbrzeźno.** Niedawno temu rozpoczęto odnawianie tutejszego kościoła, przy-czem zajęty był również malarz - artysta Kurtz z Wrocławia. W ub. czwartek, gdy robotnicy już opuścili kościół i K. kończył właśnie pracę, nagle pośliznął się i spadł z rusztowania wysokiego na 10 mtr. tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o stopnie ołtarza. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

### Wybory do Sejmiku Powiatowego.

**Serock, pow. świecki.** W tut. okręgu wyborczym dokonane zostały ponowne wybory do Sejmiku powiatu świeckiego. Ponieważ wpłynęła tylko jedna lista kandydatów, przeto głosowania nie było. Zatem zostali wybrani: pp. Franciszek Wiecki z Serocka, Józef Łukaszewski z Serocka, Mieczysław Gołębiowski z Małociechowa, Mieczysław Kamrowski z Różanny i Jan Brzeziński z Różanny.

### Uderzenie piorunu.

**Lubiewo, pow. świecki.** We czwartek 3-go bm. (Boże Ciało) po południu przechodziła nad okolicą naszą burza z ulewnym deszczem, podczas której uderzył piorun w oborę gospodarza p. Anastazego Iwickiego, niszcząc ją zupełnie. Obora miała 16x9 m., była z gliny i kryta słomą. Powstała strata obliczana na około 6—7000 zł.; ubezpieczenie pokrywa tylko część strat. Inventarż żywy został ocalony, gdyż bydło znajdowało się na polu, a konie zdołano wyprowadzić. Znaczące jeszcze należy, iż zagrażało niebezpieczeństwo całej wiosce, lecz tylko dzięki ulęwnemu deszczowi i natychmiastowemu przybyciu sikawki na miejsce pożaru zdołano go umiejscowić. — Z współczuciem dodać musimy, iż p. I. spotkało dwójakie nieszczęście, gdyż przed dwoma dniami zmarł jego ojciec.

### Znowu zabójstwo.

**Siciny, pow. Tucholski.** Jeszcze nie przebrzmiały echa krwawego zajęcia kielpińskiego, kiedy w powiecie naszym zdarzyło się ponownie zabójstwo. W Sicinach podczas kopania torfu doszło do sprzeczki między dozorcą a robotnikiem Stopą. W toku sprzeczki Stopa został uderzony przez dozorcę laską tak silnie w głowę, że upadł zemdlony. Nieszczęśliwy robotnik wyzionął wkrótce potem ducha. Zbyt krewkiego dozorcę nie ominie zasłużona kara.

### Znowu wypadek z bronią.

**Poledno, pow. świecki.** W ub. sobotę zastrzeliła się, manipulując nieostrożnie bronią palną, córka tutejszego leśniczego, 15-letnia Szarlota Heinrichówna.

### Pożar zagrody.

**Piaski, pow. świecki.** 29. 5. spaliła się cała zagroda, jak dom, stodoła i chlew właściciela Kamrowskiego, także inventarż martwy, z żywego inventarza 3 kozy i pies, 3 kury z kurzaczami. Ogień powstał wskutek dziury w kominie.

### Z jarmarku w Tucholu.

**Tuchola.** Na jarmarku czerwcowym płacono za konie robocze 320—420, 1% roczne żrebięta 150—225, starsze żrebięta (do 2½ roku) 250—350 zł. Jarmark kramny przeprowadzony towarem, cieszył się bardzo małym popytem.

### Zaraza psyska i racic.

**W. Walichnowy, pow. gniewski.** Zarazę psyska i racic stwierdzono wśród bydła na posiadłości p. Dąbrowskiego. Wobec tego zarządzone izolację W. Walichnowów. Do okręgu obserwacyjnego należą M. Walichnowy, Rozgarty, Grunówko, Kuchnia, Międzyłęż Nowy i Stary i Wybudowanie Międzyłężskie.

### W sprawie katastrofy pod Starogardem.

W niedługim czasie ma się zebrać w Gdańsku sąd polubowny pod przewodnictwem duńskiego konsula p. Koča, celem stwierdzenia przyczyny katastrofy kolejowej pod Starogardem. Jako arbitra wybrano dyrektora Gen. Dyrekcji Holenderskich Kolei p. H. P. Goostoranus. Sąd polubowny wyda decyzję prawdopodobnie koło połowy lipca.

### Burza w pow. kościelerskim.

**Kościelierz.** 31-go maja przeszła nad miastem i okolicą krótką, lecz ciężką nawałnica, której towarzyszył ulewny deszcz. Piorun uderzył w miejską centralę elektryczną, wyrządzając jednak tylko nieznaczne szkody. W Skórzewie zapalił piorun stodołę, która spłonęła doszczętnie. W tejże miejscowości został zabity przez grom znajdujący się na polu mężczyzna.

### Z targu w Kartuzach.

**Kartuzy.** Na ostatnim targu śródomym dowóz masła był tak obfity, że cena spadła z 3 na 2 zł. Za jaja płacono 1.60—1.80, ziemniaki 4.50—5 zł.

### Więści z Gdańska.

**Gdańsk. Klęska gradu.** W ostatnich dniach spadł w Schönbaum na Wielkich Żuławach grad wielkości gołębiego jaja, który zniszczył prawie wszystkie zasiewy w polu. Grad padał przez dłuższą chwilę, a kupcy, przerażeni, pozamykali swe skle dy, gdyż inaczej wielkie kulki lodowe groziły powybijaniem szyb. Rolnicy, nieubezpieczeni od gradobicia, ponieśli ogromne

### Nie wolno krytykować nawet powietrza w Warszawie.

Pewna warszawianka, bawiąca czasowo w Bydgoszczy, posłała do Warszawy kartkę, w której pisze, że:

„oddycha tu ozonem wielkopolskim, myśląc z przykrością o powrocie do atmosfery warszawskiej, przesyconej zgniętymi miazmatami powoiackimi”.

Jakież było zdziwienie naszej czytelniczki — donosi „Gazeta Por. Warsz.” — gdy wślada za kartką przybyła policja i zapytaniem o autorkę celem pociągnięcia jej do odpowiedzialności.

O różnicy „atmosfera” w różnych częściach Polski, mogłby też coś powiedzieć b. premjer Skrzyński, który w ostatnim czasie kazał swej rodzinie przenieść się z Małopolski do Poznania.

## Uchwały Z. L. N.

Klub Związku Ludowo-Narodowego odbył wczoraj dłuższe posiedzenie, na którym przyjął następujące uchwały:

„Klub parlamentarny Związku Ludowo-Narodowego od początku bieżącej kadencji parlamentarnej dążył do uzdrowienia naszych stosunków gospodarczych i politycznych na gruncie konstytucyjnym, wysuwając jako najpilniejsze zadania: na polu gospodarstwa zrównoważenie budżetu z pomocą uchylecia wszelkiego marnotrawstwa i korrupcji oraz przeprowadzenia jak najdalej idących oszczędności w urządach i przedsiębiorstwach państwowych tak cywilnych jak wojskowych; na polu politycznym zaś wzmocnienia siły i powagi rządu oraz reprezentacji narodowej przez zapewnienie państwu mniej licznej, ale bardziej jednolitej reprezentacji, opartej o stałą większość polską, a to zapomocą odpowiednich zmian Konstytucji Rzeczypospolitej i ordynacji wyborczej. Klub Związku Ludowo-Narodowego równocześnie uważał za pilny obowiązek rządu zatamowanie zapomocą odpowiedniej ustawy komunistycznej akcji antypaństwowej i antyspołecznej.

Program ten stał się podstawą dla utworzenia rządu, opartego o większość sejmową który na wstępie swego urzędowania zmuszony został wypadkami majowymi do ustąpienia.

Klub parlamentarny Związku Ludowo-Narodowego, wierny zasadom konstytucyjnym i republikańskim, utrzymuje w stosunku do tych smutnych wypadków w całej pełni stanowisko i ocenę, jakim już dał wyraz w swej publicznej odezwie z dn. 21 maja br., uważa jednak w chwili obecnej, wobec dokonania w sposób legalny wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe i zaprzysiężenia tegoż, za konieczność państwową przystąpić niezwłocznie do odbudowy życia konstytucyjnego i porządku prawnego, do przywrócenia jednolitej armii, harmonii między wszystkimi dzielnicami Rzeczypospolitej oraz spokoju w całym kraju, niezbędnego dla twórczej pracy we wszystkich dziedzinach życia narodowego.

Dla zapoczątkowania tego dzieła obowiązkiem będzie rządu, jaki nowy Prezydent Rzeczypospolitej do życia powoła, usunąć najpierw z drogi wszystko, co dotychczas nie pozwala społeczeństwu, tak boleśnie dotkniętemu o wymi wypadkami, dojść do spokoju i równowagi, a w szczególności dążyć do załagodzenia antagonizmów w armii, zaniechać wszelkich prześladowań i szkan przeciw wojskowemu i urzędnikom, którzy byli wierni przysiędze i stanęli w obronie zagrożonej Konstytucji, Prezydenta i rządu Rzeczypospolitej. Nadewszystko oczekujemy natychmiastowego uwolnienia wojskowych z b. ministrem spraw wojskowych Malczewskim na czele, którzy za wierną służbę państwu dotychczas są nieprawnie więzieni. **Przeciwko takiemu traktowaniu żołnierzy Polski Klub Związku Ludowo-Narodowego zakłada stanowczy protest.**

Od rządu, jaki będzie utworzony, klub Związku Ludowo-Narodowego domagać się będzie poszanowania praw konstytucyjnych i innych ustaw Rzeczypospolitej oraz niezwłocznego podjęcia kroków dla uchwalenia w Sejmie zrównoważonego budżetu i kontynuowania rozpoczętego dzieła sanacji gospodarczej. Klub Związku Lud.-Nar. trwać będzie przy stanowczym żądaniu odpowiedniej zmiany ordynacji wyborczej dla zapewnienia przyszłej reprezentacji narodowej sprawnej działalności i niewątpliwego charakteru polskiego a zarazem odpowiedniej zmiany Konstytucji Rzplitej, wzmocniającej naczelna władzę wykonawczą.

Rozwiązanie Sejmu przed terminem prawnie oznaczonym z natury rzeczy nastąpić może dopiero po przeprowadzeniu powyższych konieczności państwowych.

Rząd Rzeczypospolitej nie może pozostać obojętny na popierane zewnątrz zamachy na ustrój i spokój społeczny, a klub Związku Lud.-Nar. domagać się będzie użycia przez rząd jak najenergiczniejszych środków ustawodawczych i administracyjnych aby zamachom tym, wprowadzającym rozstrój w całe życie społeczne i gospodarcze położyć tamę.

Klub parlamentarny Związku Lud.-Nar. oczekuje, że rząd, zgodnie z Konstytucją, zarządzi uchylecie szkan, jakim dotychczas ludzie i organy prasowe obozu narodowego podlegają.

### Co zrobić z tym więźniem?

W paryskich kolach politycznych panuje niezadowolenie ze stanowiska Hiszpanji, która żąda kategorycznie uznania Abd-el-Krima za bandytę, którego należy skazać na śmierć lub na długolejne więzienie. Kilku wpływowych posłów do parlamentu oświadczyło, że będą dążyli do wypięcia na rząd w kierunku niewydawania jeńca Hiszpanom, co byłoby sprzecznym z pojęciem honoru wojskowego Francji. W sferach zbliżonych do rządu mówią, że Francja proponuje rozwiązanie zatargu w ten sposób, aby przekazać Abd-el-Krima prawowitemu sułtanowi Marokka. Zachowanie się Abd-el-Krima, który ponownie oświadczył, że sam jeden jest odpowiedzialny za przelew krwi, i pragnie wszystkie

konsekwencje tego wziąć na siebie, wywołało w Paryżu ogólnie bardzo dobre wrażenie.

„Gazeta del Madrido“ komunikuje, że w najbliższym czasie odbędzie się konferencja franko-hispańska, która ma rozstrzygnąć o dalszych losach Abd-el-Krima.

### Przed kapitulacją Druzów?

Z Syrii donoszą o przynęgnięciu, jakie panuje wśród Druzów na wieść o zgnieceniu Abd-el-Krima. Spodziewane tu są powszechnie posiłki w ilości 40 tysięcy żołnierzy dla znajdujących się już w Syrii oddziałów francuskich. Liczba ich obliczona jest na 60 tysięcy żołnierzy. Nadejście tak wielkich posiłków pociągnęłoby za sobą niewątpliwie zgniecenie ruchu druzyjskiego.

## Różne wiadomości.

### Zwyzka cen we Lwowie.

Magistrat miasta Lwowa ustalił w dniu wczorajszym nowe podwyższone ceny maksymalne na mięso, wędliny i tłuszczy. — Cena mięsa wołowego 1-go gatunku za 1 kg wynosi 2 złote, 1 kg szynki 3,70 zł, smalcu 4,50 zł.

### Opady gradowe w wojew. lwowskim.

Wczorajsza burza wyrządziła w pow. brzezińskim i lubaczewskim wielkie szkody. Szczególniej ucierpiała wieś Huta Różaniecka, gdzie grad w wielkości orzecha laskowego wyrządził wielkie szkody, niszcząc zboże i zasiewy. Straty są znaczne.

### Napad na więźnie.

Z Chrzanowa donoszą, że w dzień święta Bożego Ciała szajka bandytów w liczbie 9 urządziła napad na więzienie sądowe Szajka ta usiłowała odbić grupę swych towarzyszy posadzonych tam przed paroma dniami. Sprawców napadu udało się aresztować.

### Czy tak?

„Gazeta Poranna“ podaje z pogranicza sowieckiego, że, według doniesień z Moskwy, Radek, omawiając przyczyny powodzenia akcji majowej marszałka Piłsudskiego zaznacza, że białoruscy żołnierze rzucili się pod wodzą marszałka na Belweder z hasłem: „Precz z panami“, oraz twierdzi, że Piłsudski, jako ostatni rzecznik romantyzmu polskiego, nie wie, co teraz ma uczynić. Dyktaturę Piłsudskiego Radek nazywa „żartem historii“.

### Kontrola finansowa Węgier i Austrii.

Komitet finansowy Ligi Narodów przygotował dla Rady Ligi sprawozdanie, w którym zaleca ostateczne zniesienie kontroli nad finansami Austrii. Jakkolwiek w Austrii panuje jeszcze depresja pod względem gospodarczym — głosi sprawozdanie, to jednak dalsza kontrola nie jest uzasadniona. Budżet jest już od roku zrównoważony,

waluta zaś od przeszło 3 lat ustabilizowana. Stabilizacja ta może być utrzymana przez ostrożną administrację, której konieczność rząd austriacki uznaje.

### Prof. Kemmerer przybywa do Polski.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje: W wykonaniu odnośnej uchwały Rada Ministrów aprobowała porozumienie poprzedniego rządu z prof. Kemmererem, na skutek czego prof. Kemmerer ma przybyć w końcu czerwca do Polski wraz ze swoimi współpracownikami celem kontynuowania studiów nad sytuacją finansową i ekonomiczną Polski.

### Upały w Indjach.

Donoszą z Kalkuty, iż temperatura w Madrasie i Kalkucie osiągnęła rzadko tu notowany poziom. Upał przynosił 45 stopni Celsjusza. Mimo przedsięwziętych środków ostrożności zdarzył się cały szereg porażeń słonecznych. Między innymi porażeniu uległo 20 Europejczyków.

## Wesoły kącik.

### Znawca.

— Ile lat ma to wino, według pańskiego przypuszczenia — zapytał gościa gościnnie.  
— Hm! brzmiąca odpowiedź — Zdaje mi się, że pochodzi ono z czasów Noego, albowiem czuję w nim wody potopu.

### I ona również.

— Dlaczego jednak w jesieni przed zimą zawsze takie niepogody, jakby ziemia z niebem się kłóciła?

— Ba, to bardzo jasne: ziemia upomina się o nowy kostium.

### Po odcycie.

— Czy uważa pani, że prelegent zbyt może surowo osądził pracę umysłową kobiet?

— Dla mnie to wszystko jedno; mojem zdaniem najgłupsza kobieta potrafi wyprowadzić w pole najmądrzejszego mężczyznę.

### U wroźki.

Wróżka. — Za dwa złote przepowiem panu całą przyszłość.

Klient: — Gdyby pani naprawdę umiała przepowiadać, toby pani wiedziała, że nie mam dwóch złotych przy sobie.

### Sumienny.

— Patrz, jak Józiek obtancowuje wszystkie stare i młode panny; nie wiem, dlaczego on to robi?

— Widzisz, to porządny chłopak, on pamięta, że to bał na dobroczynność.

### Uczuciowy.

Proboszcz: Ależ Jakóbie, jak mogłoby się tak strasznie upić na pogrzebie waszej żony?

Jakób: Widzi ksiądz proboszcz, jakiem trzeźwy, to na żaden sposób nie potrafię płakać.

Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.

## Licytacje tryków.

### Towarzystwo Hodowców Owiec w Toruniu

podaje do wiadomości PP. Hodowców, że sprzedaż tryków w owczarniach zarodowych związkowych, nagrodz. złotymi medalami na wystawie Grudziądzkiejzystego kierunku Meryno-Precosów, odbędzie się drogą aukcji (licytacji) w następujących terminach:

Dnia 14-go czerwca t. b. o godz. 13-tej (1. południe)

Wielgie właściciel Jan Płoski, poczta Kikół, telefon Kikół 5, stacja kolejowa Golub, linja Kowalewo-Brodzka, pow. Rybin, Woj. Warszawskie.

Dnia 16-go czerwca t. b. o godz. 14-tej (2-giej południe)

Dąbrówka (dawniej Wartenberg) właściciel Otto v. Colbe, stacja kolejowa i poczta Mogilno, telefon Mogilno 7, Woj. Poznańskie.

Dnia 19-go czerwca t. b. o godz. 13-tej (1. południe)

Lipienek majątność państwowa, właściciel Stanisław Haertl, poczta Kornatowo, telefon Kornatowo 21, stacja kolejowa Firlus, pow. Chełmno, Wojew. Pomorskie.

Dnia 26-go czerwca t. b. o godz. 12-tej południe

Lisnowo-zamek właściciel Schulemann, poczta Lisnowo, telefon Lisnowo 1, stacja kolejowa Jabłonowo, pow. Grudziądz, Wojew. Pomorskie.

Na wszystkie pociągi przedpołudniowe w dniu licytacji na poszczególnych stacjach oczekiwać będą pojazdy. Na zawiadomienie zaś i w dniach poprzedzających licytację.

Blizszych wiadomości udzielają poszczególni właściciele oraz

Towarzystwo Hodowców Owiec w Toruniu, ul. Mostowa 11.

## Przetarg ofertowy.

Towarzystwo „Bocznica Portowa w Grudziądzu“ zamierza wydać w drodze przetargu publicznego

## wykonanie robót ziemnych

### (usypanie trasy) i położenie toru

przy budowie bocznicy normalnotorowej z głównego dworca nad Wisłą.

Oferty należy oddać w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na budowę bocznicy“ do godziny 2-giej po południu dnia 17. b. m. w Pomorskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu, ul. Lipowa 31. Otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanym terminie w obecności ewtl. przybyłych oferentów. Wzory ofert wydaje Pomorska Izba Przem. Handl. za opłatą 7,00 zł. Tamże wyłożone są do wglądu w godzinach biurowych od 8—3 szczegółowe warunki, rysunki itp.

Towarzystwo zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Bocznica Portowa w Grudziądzu, T. z o. p. ul. Lipowa 31. Zarząd.

## Zakład dentystyczny

### B. Skoniecki

Szeroka 23., II. p. dom Kawiarnia Bristol. Godziny przyjęć od 9—1 i 3—6.

d 3590

## TAPETY

w przeszło 500 najnowszych deseniach nadeszły. Sprzedaż po cenach fabrycz.

Aleksander Borowski

Toruń, Wielkie Garbary 25. Tel. 311.

Dla malarzy i odsprzedaw. specjalny rabat.

### Samodzielne gospodarstwa z zabudowaniami,

do 20 ha arealu w pow. średzkim i strzebińskim

zgodnie z ustawą o Ref. Rol. z grudnia 1925 r.

ma osadnikom do oddania

Bank Osadniczy T. A.

Poznań, ul. Gwarna 18

instytucja upoważniona dekretem M. R. R. z dn.

29 III. 24 do parcelowania nieruchomości ziem-

skich w województwach poznańskim i pomorskim.

Na odpow. zał. znaczek.

## Widokówki

wykonujemy

według fotografii lub rysunku w jaknajkrótszym terminie i po

— cenach umiarkowanych. — Drukarnia Toruńska T. A.

## Różne.

## Detektyw

i wywiadowca prywatny

### Jksmada

Toruń, Sukiennicza 2. II ptr. załatwia wszelkie sprawy także rodzinne, sumienne i dyskretnie. d7111

### Kupuje

kwiat lipowy i rumianek

Kościuski 45a. d7294

## 10 tokarn

pociągowych od 2 1/2 do 1/2 metra, heblarkę Zimmermana dwu metrową, 2 shapingi skok 600 i 300, mm. 2 wiertarki k3857 mało używane

sprzeda korzysinie

Jnz Klotz, Bydgoszcz

Grodzka 30. tel. 1545

## Dla Pań!

Pod gwarancją i solidnie wykonuję wszelką garderobę damską i dziecięcą. po cenach przystęp.

### £. Fusiarska

Sukiennicza 8. II ptr. d7466